Redakcja tel. 155.25, 102.25 Administracja tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 4.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. ... gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna ... zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez zamieszczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy

Echo

Rok XI. Nr. 170. Łódź, czwartek 20 czerwca 1935 r.

Plenarne posiedzenie Sejmu 25 b. m.

Wczorajsze obrady komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, 20, 6. Na wczorajszem posiedzeniu komisja konstytucyjna przystąpiła do załatwienia licznych poprawek zgłoszonych do projektów ustaw o ordynacji wyborczej do sejmu i senatu.

Sprawozdawca pos. Podoski (BB.) oświadczył, że klub jego akceptuje pewną ilość poprawek w zmienionej formie które dążą do udoskonalenia procedury wyborów i zabezpieczenia aktu wyborczego przed możliwością nadużyć. Natomiast referent oświadcza się przeciwko

wszystkim innym poprawkom

zgłoszonym przez kluby opozycji. Po porozumieniu się z Ministerjum Spraw Wojskowych mówca proponuje wstawić przepis, który mówi o osobach wykluczonych od pełnienia służby wojskowej w rezerwie i pospolitem ruszeniu. Chodzi tu o uwzględnienie obowiązującej terminologji wojskowej. To wykluczenie może być orzeczone najwyżej do lat 10 na zasadzie wyroku sądowego. W związku z postępowaniem reklamacyjnem mówca proponuje, wydanie przepisu, że ostatecznie ustalone listy będą w przeddzień głosowania złożona tak że przez kilka godzin osoby zainteresowane będą mogły je przejrzeć.

Następnie referent uwzględnia poprawkę do art. 69, wedle której

zdjęcie pieczęci z opakowania

zawierającego karty wyborcze może nastąpić tylko na posiedzeniu komisji okręgowej i po zbadaniu, że pieczęcie nie są naruszone. Godzi się dalej referent na uwzględnienie poprawki, domagającej się, aby wprowadzić do komisji okręgowej mężów zaufania, którzy mają być również obecni podczas ustalania wyników głosowania i przydzielania mandatów.

W porozumieniu z Ministerjum Spraw Wojskowych zgłasza referent poprawkę, wedle której żołnierze, pełniący czynną służbę wojskową nie mogą być powołani do komisyj wyborczych w żadnym charakterze.

Przystąpiono do głosowania.

W szybkiem tempie odrzucono wszystkie poprawki zgłoszone przez kluby opozycyjne, przyjęto natomiast poprawki, za których przyjęciem oświadczył się referent pos. Podoski.

W związku z poprawkami, zgłoszonemi do ordynacji wyborczej do senatu, mówca oświadczył, iż są one dla klubu BB. nie do przyjęcia, jako sprzeczne

z koncepcją projektu ustawy.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, zgłoszone w toku dyskusji przez kluby opozycyjne.

Skolei komisja przystąpiła do załatwienia poprawek, zgłoszonych w związku z projektem ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zgodnie z wnioskiem referenta pos. Cara (BB.) odrzucono głosami klubu BB wszystkie poprawki, zgłoszone przez kluby opozycyjne, a projekt przyjęto bez zmian w brzmieniu ustalonym przez klub BB.

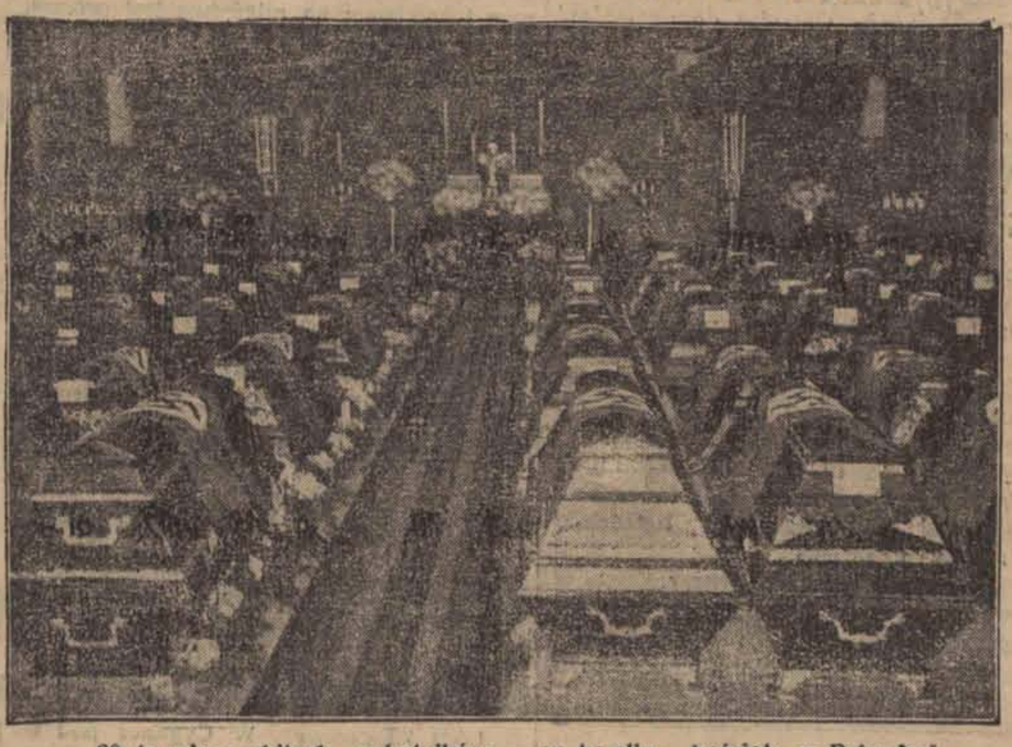
Na tem obrady zakończono.

WARSZAWA 20, 6. — Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 25 czerwca o godz. 10 rano. Na porządku dziennym debata nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu oraz nad projektem ordynacji wyborczej do Senatu.

Nowy zarząd koła adwokatów w Warszawie.

WARSZAWA, 20,6. Ukonstytuowany został nowy zarząd oddziału warszawskiego Koła Adwokatów Rzplitej. Prezesem został Michał Skoczyński wiceprezesami Jan Gadomski i Władysław Pomorwicz.

Pogrzeb ofiar Katastrofalnego wybuchu w Reinsdorf



60 trumien zabitych robotników — w kaplicy kościoła w Reinsdorf.

Likwidacja „Partji Odrodzenia Życia".

LOKAL OPIECZĘTOWANY.

WARSZAWA, 20.6 — Starosta grodzki śródmiejsko - warszawski zawiesił działalność organizacji istniejącej w Warszawie pod nazwą „Partja Odrodzenia Życia". Organizacja ta mieściła się w dwupokojowym lokalu przy ul. Krakowskie Przedmieście 82. Lokal z polecenia starosty

został opieczętowany,

jak również opieczętowano i przesłano do wydziału bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu dokumenty i księgi organizacji.

Jak się dowiadujemy, „Partja Odrodzenia Życia" stworzona została przez grupę bezrobotnych, którzy pod płaszczykiem organizacji politycznej starali się uzyskać korzyści materjalne w wielu wypadkach poważnie kolidujące z kodeksem karnym. Jednocześnie obserwacja władz bezpieczeństwa

przyniosła obfity materjał

stwierdzający, że działalność komitetu wykonawczego organizacji zagrażała bezpieczeństwu publicznemu.

Dalsza likwidacja „Partji Odrodzenia Życia" przeprowadzona będzie przez wydział bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu.

Walasiewiczówna na „Kościuszce"

płynie do Gdyni.

NOWY JORK, 20,6. W środę Stanisława Walasiewiczówna opuściła Amerykę, udając się na „Kościuszce" do Gdyni.

Powieściopisarz Romain Rolland

w drodze do Warszawy.

WIEDEŃ 20,6. Do Wiednia przybył wczoraj znany powieściopisarz francuski Romain Rolland, który w najbliższych dniach udaje się w towarzystwie małżonki do Warszawy.

Witman po raz trzeci mistrzem Estonji.

BERLIN, 20 6. W środę zakończyły się w Tallinie międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Estonji. W finale Witman pokonał Szweda Nuestroma 6:4, 6:1, 6:1.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Sukces władz poznańskich.

Oszust w roli inżyniera i kapitana.

Hochsztaplera zdemaskował anonim.

POZNAŃ, 20.6 — Poznańskie władze śledcze zdołały nareszcie unieszkodliwić jednego z najbardziej niebezpiecznych oszustów poznańskich inżyniera Gustawa Wagę.

Hochsztapler ten ma na swem sumieniu tyle rozmaitych przestępstw i sprawek, że obecnie dopiero zakończone zostało śledztwo, które trwało

zgóra 4 miesiące.

Główne zarzuty, to sfałszowanie dokumentów. Waga był przeciętnym śmiertelnikiem, a ponieważ chciał zaimponować otoczeniu, podrobił dyplom politechniki gdańskiej i mianował siebie inżynierem budowy maszyn.

Zaopatrzywszy swe wizytówki w szumny tytuł inżyniera, zaczął nawiązywać kontakty z sferami towarzyskiemi i kupieckiemi Poznania.

Znajomości wykorzystuje szybko. Nabiera wszystkich na lewo i prawo. Specjalnością jego są oszustwa wekslowe. Powodzenie, które dało mu tytuł inżyniera, spowodowało, że dobrał sobie

drugi tytuł,

a mianowicie kapitana. Coprawda emerytowanego kapitana, ale w każdym razie kapitana.

Teraz dopiero p. „inżynier"-„kapitan" nabiera pewności siebie. Nabiera również coraz więcej osób i coraz nowemi metodami zdobywa w nieuczciwy sposób brzęczącą monetę, aż wreszcie grono znajomych zrozumiało, że ma przed sobą

bezczelnego oszusta.

Szczęście jednak mu sprzyja. Nikt z poszkodowanych nie donosi o oszustwie policji. Krępowali się.

A oszust?

Znalazł sobie nowe pole działania, wśród młodych i zamożnych panien do wydania.

Amatorek takich nigdy nie zabraknie, a w dodatku naiwnych.

Objektem zainteresowania p. „inżyniera" stała się panna Wanda A. spod Poznania. Młoda dziewczyna zasugerowana tytułami Wagi, stała się wkrótce jego narzeczoną. Dowiedziała się coprawda w międzyczasie, że niejaki Gustaw Wilhelm Waga ożenił się z panną K., lecz oszust posiadał tyle tupetu, że zaprowadził narzeczoną do biura parafjalnego, chcąc ją przekonać o bezpodstawności jej podejrzenia.

W księgach parafjalnych figurował jakiś Gustaw Waga, lecz

„zwykły śmiertelnik",

a nie inżynier i kapitan.

Dziewczyna uwierzyła, a jej narzeczony śmiał się w duchu z jej naiwności i łatwowierności.

Od tej chwili oszust przystąpił do działania. „Kochanej teściowej" sprzedał jakiś stary samochód (zresztą wypożyczony) za grube pieniądze. Uprawiał interesy, na których świetnie zarabiał, a rodzina narzeczonej grubo traciła. Chcąc ofiarom swym jeszcze bardziej zaimponować, wystosował do jednej z największych fabryk w Poznaniu list, że gotów jest objąć posadę pierwszego inżyniera za wynagrodzeniem 3 tys. zł. miesięcznie.

Aż tu nagle oszustowi noga się powinęła. Waga lubił pisać anonimy. Jeden z anonimów wysłał do policji, zarzucając jednej ze swych znajomych niemoralne prowadzenie się.

Po napisaniu anonimu wywiązała się dla osób innych, zupełnie zresztą niewinnych, taka sytuacja, że ich właśnie posądzono o autorstwo tego anonimu. Po nitce do kłębka i... „inżynier" Waga

został zdemaskowany.

Dziś „siedzi" przy Młyńskiej i oczekuje rozprawy.

Wzrost kredytów zagranicznych w bankach akcyjnych,

WARSZAWA, 20 6. Wzrost kredytów zagranicznych w naszych bankach akcyjnych w ciągu roku ubiegłego

wynosił 11 miljonów zł.

i dosięgnął kwoty 259 miljonów zł. Ostatnie dane cyfrowe z roku bieżącego wykazują w pierwszym kwartale dalszy wzrost o 3 miljony złotych.

Dwaj bezrobotni Polacy

silnie poturbowani.

PARYŻ, 20,6. (PAT) Podczas utarczki policji z robotnikami, którzy wdarli się do konsulatu RP. w Lille, dwu bezrobotnych Polaków zostało

silnie poturbowanych.

Jednego z nich odwieziono do szpitala drugiemu udzielono doraźnej pomocy na jednym ze skwerów miasta.

Agencja Havasa zapewnia, że stan poturbowanych nie jest groźny.

Święto kwiatu winnej latorośli.



Nad Renem obchodzone bywa bardzo uroczyście co roku święto kwiatu winnej latorośli.

Generałowie Stachiewicz i Gąsiorowski

u generalnego inspektora sił zbrojnych.

WARSZAWA, 20,6. Generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły przyjął wczoraj nowomianowanego szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza i b. szefa, a obecnie dowódcę dywizyj piechoty w Częstochowie gen. Gąsiorowskiego, którzy zameldowali mu o objęciu powierzonych sobie funkcyj.

Bunt w więziennej kopalni węgla.

10-ciu dozorców drży o swe życie.

LANSING 20,6. (St. Kanzas) 380-u więźniów, pracujących w więziennej kopalni węgla w Lansing zabarykadowało się w galerjach kopalń wczoraj rano i odmawia opuszczenia ich, grożąc wysadzeniem

kopalni w powietrze.

o ile jedzenie więzienne nie ulegnie poprawie. Straż więzienna usiłowała napróżno dostać się do środka przy pomocy bomb łzawiących. Zbuntowani jednak więźniowie rozpalili ognie, których dym zasłaniał wejścia. Ze światem więźniowie komunikują się

drogą telefoniczną

Zatrzymali oni, jako zakładników, dziesięciu dozorców Wedł. oświadczenia władz więziennych sytuacja jest poważna, należy się jednak uzbroić w cierpliwość. Więźniowie oświadczyli iż stawiać będą opór aż do końca. Wraz z nami umrą — dodali oni — i zakładnicy.

—o—

Pociąg wpadł na dwa wozy.

Jeden wieśniak zabity.

PIOTRKÓW, 20 6. Nocy ubiegłej na przejeździe kolejowym koło wsi Baby zdarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa. Około godz. 1,30 gdy przejeżdżał pociąg osobowy zdążający z Warszawy do Krakowa, przecięły pociągowi drogę

dwie furmanki.

Maszynista nie zdążył zatrzymać będącego w biegu pociągu i wjechał na wozy. Woźnica pierwszej furmanki Franciszek Kolba został ciężko ranny i zmarł w drodze do szpitala. Przy drugiej furmance zabite zostały dwa konie.

—§—



Grupa dziennikarzy zagranicznych
przybywa na zlot Harcerstwa w Spale.

Łódź 20,6 Czwartego lipca przybywa do Polski na zaproszenie Harcerstwa grupa dziennikarzy Skautowych z zagranicy. Dziennikarze zabawią w Polsce trzy tygodnie i zwiedzą między innemi Warszawę, Białowieżę, Polesie, Kraków, Zakopane, Tatry, Beskidy, Katowice, Śląsk Górny i Cieszyński. Głównym magnesem przybycia gości jest Zlot Harcerstwa w Spale, gdzie przebywać będą pięć dni, tj. od 13 do 18 lipca rb. i wezmą udział w życiu obozowem pokazach, konferencjach i tp.

Przez cały okres pobytu w Polsce wycieczce towarzyszyć będzie z ramienia Harcerstwa p. Jacek Wnęk z Katowic.

PIEKIELNY KONCERT
podczas pożaru wsi.

WŁOSZCZOWA, 20.6 — Wieś Wilków, gm. Irządza, nawiedzona została katastrofalnym pożarem, który zniszczył prawie całą wieś. Ogień, który wybuchł w nocy, rozszerzał się z nieprawdopodobną szybkością, to też wkrótce wieś przedstawiała

jedno morze płomieni,

widne w promieniu kilkunastu kilometrów. Na miejscu katastrofy działy się dantejskie wprost sceny, ludzie jak szaleńcy biegali wśród swych płonących domostw, załamując ręce z rozpaczy. Wszyscy potracili głowy i zamiast ratunku, biegali i krzyczeli, powiększając zamęt. Krzyki ludzi, ryk bydła i rżenie oszalałych z trwogi koni, oraz kwik żywcem palonych świń, napełniały powietrze, tworząc piekielny koncert.

Spłonęło 18 domów mieszkalnych, 10 stodół i 35 budynków gospodarczych, nieustalonej dotąd wartości. Kilkadziesiąt rodzin pozostało

bez dachu nad głową.

W czasie pożaru spaliły się również konie, świnie i masa drobiu. Co było przyczyną strasznego w skutkach pożaru, dotąd nie zdołano stwierdzić.

Proszek z suszonej myszy
w kieliszku wódki.

CZELADŹ 20. 6. Pijaństwo jest nałogiem który niszczy zdrowie i majątek. Ile nieszczęść spowodowało pijaństwo, a ile istnień ludzkich zginęło skutkiem nadmiernego picia wódki. Cóż, kiedy ludzie dotknięci tym nałogiem, choć zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, nie mogą oprzeć się pokusie i nie mają sił powstrzymania się od picia wódki.

Szukano na to lekarstwa, jednak bezskutecznie, chociaż istnieje ogólne mniemanie, zwłaszcza wśród włościan że skutecznym lekarstwem na pijaństwo jest proszek z... suszonej myszy.

Podany w wódce proszek ten wywołuje u nałogowych pijaków, taki wstręt do wódki, że przestają pić i nigdy przy żadnej okazji nie wezmą wódki do ust.

Że recepta ta nie jest błagą, świadczy fakt, jaki miał miejsce w Czeladzi, gdzie zrozpaczona żona, chcąc wyleczyć swego męża ze zgubnego nałogu, chwyciła mysz którą suszyła ażeby zetrzeć ją na uzdrawiający proszek.

Jaki był tej kuracji skutek niewiadomo.

—o—

Kilka listów w jednej kopercie
Ukarana narzeczona aresztanta.

WARSZAWA, 20,6. W starostwie grodzkiem Warszawa - Północ rozpatrywano sprawę o przekroczenie przepisów pocztowych.

Mirosława Drzewiecka (Freta 14) wysłała list do swego narzeczonego, osadzonego w areszcie centralnym przy ul. Danilowiczowskiej. Do koperty obok własnoręcznie napisanego listu, włożyła nadto

kilka kartek

z pozdrowieniami od rodziny, wysyłając list pocztą. Zarząd aresztu, cenzurując listy, stwierdził, że za jedną opłatą pocztową przesłano kilka listów, co jest zabronione i o wypadku powiadomił dyrekcję pocztową.

Królewieckiej wytoczono sprawę w trybie karno - administracyjnym. Została skazana na 50 zł. grzywny, niezależnie od tego musi wnieść 10-krotną opłatę pocztową za zbiorową przesyłkę listów.

—:o:—

Kulka z tramwaju.
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź 20 czerwca. W Cygance pod Łodzią robotnik Alfred Weber w stanie pijanym pobił syna sąsiadki swej Anny Gabler. Ta stanąwszy w obronie dziecka żelaznym pogrzebaczem w rękach rzuciła się na Webera, któremu znów pośpieszyła z pomocą żona.

Krewka niewiasta poturbowała jednak oboje małżonków do tego stopnia, że musiano wezwać lekarza pogotowia, który Weberom udzielił pomocy. Anna Gabler pociągnęta została do odpowiedzialności.

— Na ulicy Spacernej usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy kwasu solnego Wacław Dudek, niewiadomego miejsca zamieszkania. Desperata przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku brak środków do życia.

— Na ulicy Piotrkowskiej wypadł z tramwaju i odniósł okaleczenia głowy Mojżesz Kulka, zamieszkały w Sieradzu. Ofierze własnej nieostrożności udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

— W bójce na Zielonym Rynku odniósł cztery rany tłuczone głowy 29-letni Bolesław Wężyk, bez stałego miejsca zamieszkania. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

— Do mieszkania Chany Binenfeld przy ulicy Piłsudskiego 50, dokonano ubiegłej nocy włamania, przyczem łupem złoczyńców padła biżuterja wartości około 1,500 złotych.

— Z mieszkania Leona Kędzierskiego, przy ul. Alejach Kościuszki 29 skradziono 600 złotych w gotówce oraz pościel i tp. rzeczy wartości kilkuset złotych.

— Z mieszkania Lajba Zyskina, przy ulicy Piłsudskiego 35, podczas nieobecności domowników skradziono bieliznę i garderobę wartości 800 złotych.

wyborczej do sejmu i senatu.

Osławiony bandyta Spada
ZOSTANIE STRACONY JUTRO.

PARYŻ, 20,6 — Osławiony bandyta korsykański Spada zostanie stracony w piątek rano w Bastja. W dniu wczorajszym odjechał z Marsylji kat Deibler z pomocnikami i gilotyna.

Wieśniak cegłą zabił szwagra.
Ohydna zbrodnia w cichej wsi.

ŻNIN, 20-6 — Spokojna wieś Szerzawy pod Żninem żyje pod wrażeniem ohydnej zbrodni, dokonanej przez mieszkańca tej wsi, Szmuszkiewicza na osobie swego szwagra Jana Pawell. Pomiędzy zabójca a jego szwagrem doszło do sprzeczki, w czasie której nie panujący nad soba Szmuszkiewicz trzymaną w ręku cegłą rozpłatał Pawell głowę. Raniony potężnym ciosem Pawela

poniósł śmierć na miejscu.

Zabójcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

GARNEK ZGUBIŁ WIEŚNIAKA.
Podejrzliwi strażnicy.

STRYJ 20,6. Michał Dawydiak z Rudnik zasiał tytoń w swoim ogrodzie. Dowiedziała się o tem straż celna i poleciła mu tytoń usunąć, na co jednak nie chciał się zgodzić. Dawydiak i zamknął się w mieszkaniu, zamykając równocześnie i ogródek kluczem. Straż wezwała Dawydiaka do otwarcia mieszkania i ogrodu, czego jednak nie usłuchał Straż rzuciła do ogródka garnkiem, aby

wypłoszyć Dawydiaka.

Trafiony garnkiem w nogę Dawydiak schylił się i dotknął trafione miejsce. Straż sądząc że chce w nią coś rzucić, oddała 2 strzały, które trafiły Dawydiaka w brzuch, zabijając na miejscu.

Zmarły osierocił troje dzieci.

Dziś chodź w płaszczu,
Tak radzi Pim.

Łódź 20,6. Przewidywany przebieg pogody do wieczora: pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami i

skłonnościami do burz.

głównie w dzielnicach północnych a z większemi rozpogodzeniami w pozostałej części kraju. Ciepło umiarkowane chwilami porywiaste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Pobór rocznika 1914.

Jutro, w piątek dnia 21 bm. przed komisją poborową Nr. 1 (Pierackiego 18) winni się stawić poborowi rocznika 1913 (kat. B) na litery początkowe P, S, Sz, Ś, T, U, W, Z, Ż, Ź z terenu 3 komisarjatu PP, oraz z terenu 5 komisarjatu PP., na litery początkowe A, B, C, Ch, D, E, F, G. Przed komisją poborową Nr. 2 (Piotrkowska 165) poborowi rocznika 1913 (kat. B) — wszystkie litery z terenu 10 komisarjatu PP.

Na komisję należy zabrać dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z fotografia, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia) świadectwo szkolne i zawodowe.

Pierścionki, branzoletki i zegarki...
Włamywacze w magazynie jubilerskim

CHORZÓW, 20,6. W Chorzowie dokonano włamania do jednego ze składów jubilerskich. W nocy włamywacze dostali się do piwnicy domu, w którym mieści się skład jubilerski Adelhajdy Braunerowej i wybili następnie otwór w suficie, przez który weszli do składu gdzie przystąpili

do rozprucia kasy ogniotrwałej

posługując się przytem raklem. Po dokonaniu „roboty" włamywacze skradli z kasy różną, biżuterję, jak pierścionki, branzoletki, zegarki i inne drogocenne przedmioty. Wartość skradzionej biżuterji sięga kwoty 10,000 zł. Po dokonaniu kradzieży, włamywacze ulotnili się następnie

tą samą drogą.

O włamaniu powiadomiono natychmiast policję, która przeprowadziła odpowiednie dochodzenia. Do tej pory nie udało się jej wpaść na trop włamywaczy.

12 ofiar

Wskazówki dla emigrantów wracających do kraju.
Broszurka Funduszu Pracy.

Łódź 20, 6. Fundusz Pracy opracował i wydał w formie broszurki wskazówki dla emigrantów polskich, powracających do kraju.

Wskazówki dotyczą emigrantów, wracających z Francji i obejmują one informacje co do formalności jakie załatwić należy przed wyjazdem z Francji, rady co do bagażu, likwidacji mienia, mebli, zmiany pieniędzy, kupna biletów kolejowych, zachowania się w drodze do granicy polskiej, meldowania pieniędzy w Niemczech, kontroli celnej, rewizji paszportów i td.

Ponadto opracowana zostanie w najbliższym czasie książeczka ze wskazówkami i radami dla emigrantów w różnych sprawach aktualnych po ich powrocie do kraju.

„CYGANERJA"
Śródmiejska 17 w ogródku, dawniej „Gong"

Najtańszy letni teatr rewjowy „Cyganerja" występuje dzisiaj z premjerą wielkiej nowej rewji pt. „Najpiękniejsze Polki Świata" z ulubieńcem publiczności Heniem Domańskim, Janiną Olenlecką, Stanisławą Rybaczewską, R. Misiewiczem, Wł. Boruńskim, J. Darskim, J. Granowskim i doskonałym baletem „Trzcianki".

Początek o godz. 6, 8 i 10.

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

— Premjer Sławek przyjął wczoraj ambasadora włoskiego Bastianiziego.

— W Truskawcu zmarł znany dziennikarz i publicysta b. poseł na Sejm Krajowy Galicji śp. Konstanty Srokowski.

— Wczoraj zakończyła swe prace konferencja kolejowa polsko-czesko-austrjacka. Delegacje opuściły Wilno.

— Wicedyrektor wydziału szpitalnictwa dr. Wacław Graba-Łęcki został powołany na stanowisko wiceprezydenta m. st. Warszawy.

—:o:—

12 ofiar słońca.
Poparzone uczenice.

HEL, 20.6 — Uczenice jednej ze szkół średnich w Warszawie, bawiac ostatnio z wycieczka na półwyspie Helskim, tak gorliwie opalały się, że 12 z nich doznało

cieżkich oparzeń skóry.

Okazała się niezbedna pomoc lekarska. Na polecenie lekarza uczenice odjechały do domu.

Ślub na łożu śmierci.
Wzruszająca scena w szpitalu

CHEŁMNO, 20.6 — Leżący w szpitalu w Chełmnie Wierzbicki Alojzy, czując zbliżający się koniec wyraził życzenie poślubienia swej narzeczonej Anastazji Gburczykówny

na łożu śmierci.

Życzeniu umierającego stało się zadość. Umierającemu udzielił ślubu ks. Drapiewski. W ten sposób para małżonków zadokumentowała nierozerwalną miłość w obliczu śmierci. W ciągu nocy śp. Wierzbicki zmarł.

„ZWRACAJCIE LISTY OFIAR NA RZECZ L. O. P. P."

Z okazji „12-go Tygodnia LOPP" rozesłane zostały pp. właścicielom nieruchomości listy ofiar na rzecz LOPP.

Ponieważ termin zwrotu list ofiar upłynął w dniu 5 czerwca rb. a duża jeszcze ilość list nie została zwrócona, Łódzki Obwód Miejski LOPP. zwraca się do pp. właścicieli nieruchomości z apelem o łaskawe dopilnowanie by wymienione listy zwrócono do Obwodu (ul. Prez. Narutowicza 30) najpóźniej do dnia 30 czerwca rb.

Listy należy zwrócić w tym terminie bez względu, na to czy uzyskano na nie jakiekolwiek ofiary czy też nie.

—x—

„ZMIANA SERC".

Przy całej naiwności scenarjusza „Zmiana serc" jest miłym filmem. Reżyser Blystone dobrał sobie idealny kwartet aktorski w osobach: Janet Gaynor, Charles Farrell, Ginger Rogers i James Dunna — w rolach nieodłącznych przyjaciół, wybierających się po ukończeniu studjów na nowe życie do New Yorku.

Happy end aczkolwiek z małemi przeszkodami przechodzi

ku ogólnemu zadowoleniu.

Przygody bohaterów podano w formie bezpretensjonalnej i niezwykle naturalnej.

Film ma jeden kolosalny walor: urok młodości! Pozatem interesujące są wspaniałe zdjęcia metropolji Ameryki, New Yorku.

Wykonanie aktorskie, reżyserja, wykończenie techniczne, bez zarzutu.

RYCHTER Stanisław zam. Bukowa 1 zgubił kwit kaucyjny na zł. 10 wydany przez Elektrownie Łódzką.

Czy Rosja zmieni taktykę?

„Kościół katakumbowy“ w Sowietach.

Anegdota z pobytu Lavala na Kremlu.

Paryż, w czerwcu.

Dzisiejsza Rosja podawnemu stoi wobec świata cywilizowanego jako sfinks. Jak zakończy się eksperyment Sowietów? Jaki będzie rezultat gigantycznego zmagania się duszy rosyjskiej, poszukującej Boga — z falą propagandy bezbożniczej?

Europa widziała niedawno dyplomatów Zachodu na Kremlu. Widzieliśmy, jak Sowiety zmieniły jakoby taktykę w polityce, otaczając wyszukaną grzecznością dyplomatów europejskich. I zachodzi pytanie, czy i w taktyce wobec kultury Zachodu, a zwłaszcza religji chrześcijańskiej, zajdzie zmiana w Rosji sowieckiej?

Korespondent „Journal de Geneve“ donosi, że obecnie we Francji kursują charakterystyczne anegdoty z ostatniego pobytu Lavala w Sowietach. Opowiadają m. in., że na przyjęciu w ambasadzie francuskiej w Moskwie siedzieli przy jednym stole biskup katolicki, ks. Neveux i... Litwinow. Po skończonym galowym obiedzie Laval ujął rękę Litwinowa i, podprowadzając do biskupa, rzekł: „No, panie Litwinow. Prawa gościnności obowiązują. Mam nadzieję, że już pan nie będzie

nadal biskupowi dokuczał.

Nie wypada“...

Czy Sowiety zmienią rzeczywiście taktykę? Czy ze względów choćby politycznych zwolnią tempo akcji bezbożniczej?

W Rosji obec. widzimy sztuczny amalgamat połączenie maszynowej kultury przymusem narzuconej masom z mistycznemi skłonnościami przeciętnego Rosjanina. Jaki element przeważy? Jedno jest pewne, że nie uda się z duszy rosyjskiej wyrwać wyznawcom Marxa odwiecznej tęsknoty religijnej.

W niedawno ogłoszonym w czasopiśmie „La Vie Intellectuelle“ reportażu z Rosji pt. „L'itineraire religieux de la conscience russe“ (Drogowskaz religijny sumienia rosyjskiego) autor w ten sposób analizuje duszę rosyjską:

„Nieogarniony mistycyzm duszy człowieka rosyjskiego nie uległ całkowicie zmianie. Na to potrzebaby setek lat... A tymczasem maszynowa pseudo - kultura Sowietów, kolektywizm i materjalizm chcą być dla tej mistycznej duszy rosyjskiej przewodnikiem. Efekt pod przymusem był, ale czy ten eksperyment na dłuższą metę

wytrzyma próbę życia?“

Jaki jest obecnie stan organizacji religijnej w Sowietach? Ustrój cerkwi dawnej zniszczony, „Tichonowcy“ (ortodoksi) zupełnie prawie wytrzebieni. A odstępcy, zgrupowani w dwóch odłamach, w „Cerkwi Synodalnej“ i w „Żywej Cerkwi“, schlebiający bolszewikom, zupełnie utracili autorytet w masach.

Jaką więc niespodziankę szykuje światu Rosja pod względem religijnym? Jeżeli światopogląd materjalistyczny, gwałtem tam szczepiony, nie zgadza się z najgłębszem dążeniem mas? Jeżeli oficjalna cerkiew rozbita?...

Trzeba jednak pamiętać, że równocześnie istnieje w Rosji „Kościół katakumbowy“. Jest tam hierarchja, są

biskupi, kapłani i wierni.

Są męczennicy. Katolicy w Rosji powtarzają dziś sobie słowa otuchy, które wypowiedział przed śmiercią słynny męczennik za wiarę, niedawno zmarły na wygnaniu egzarcha Rosjan katolików, ojciec Leonidas Fiodorow. Któż to wie, głosił on, co kryją dla świata przepastne głębie rosyjskiego sfinksa? Bolszewizm — to nawóz. To było potrzebne, aby poruszyć nieurodzajną glebę caratu, ale gdy ten nawóz zwietrzeje, na niwach męczeńskiej Rosji wyrosną najpiękniejsze kwiaty ducha. Te zastępy wiernych, gotowe na wszystko, oparte o świeży posiew męczeńskiej krwi, będą stanowić kadry dla przyszłej odrodzonej duchowo Rosji“.

Czy rzeczywiście katolicyzm będzie miał widoki powodzenia? Czy olbrzymia wizja genjalnego Sołowpowa o przyszłej unji z Rzymem sprawdzi się. Nad tem wielkiem pytaniem zastanawia się obecnie Mgr. d'Herbigny w świeżo ogłoszonej pracy pt. „Rosyjski Newman“ (Rzecz o Włodzimierzu Sołowjowie).

Ks. biskup d'Herbigny, znawca Rosji sowieckiej, dwukrotnie tam pokryjomu przebywał, podtrzymując ducha katolickiego i konsekrując w ukryciu biskupów. W swej obecnej monografji o Sołowjowie kreśli d'Herbigny ciekawą sylwetkę tego wielkiego myśliciela rosyjskiego, który pragnął połączenia Kościołów pod zwierzchnictwem Papieża.

„Jeżeli Rosja nadal będzie pozostawała w oderwaniu od Rzymu — powiada Sołowjow — to wybierze śmierć, nie żywot, przekleństwo, a nie błogosławieństwo“.

Do takich samych wniosków dochodzi Ant. Bubatzek, który w świeżo ogłoszonych swych wrażeniach z Rosji pt. „Disques religieux“ (Religijne kręgi Rosji) przeprowadza analizę tragicznej duszy rosyjskiej i przewiduje, że przyszła Rosja po wydobyciu się z kleszczy bolszewizmu zapragnie „jedności i powrotu do najwyższego kapłana — Papieża“.





7 tysięcy ludzi chciało wywołać rewolucję.

Nieudany pucz portugalskich wolnomularzy.

Niedawno cała prasa była poruszona wiadomością o przygotowaniach do wybuchu rewolucji w Lizbonie. Do rewolucji tej nie doszło dzięki zmobilizowaniu całej policji portugalskiej, gotowej w każdej chwili do wystąpienia zbrojnego przeciwko zrewoltowanym.

Interesujące szczegóły o całym tym planowanym zamachu daje korespondent poważnego dziennika paryskiego, „Le Temps“. Jak się okazuje, plan został całkowicie opracowany we wszystkich szczegółach przez masonerję, która w ten sposób miała się zemścić za decyzję parlamentu portugalskiego w sprawie rozwiązania wszelkich organizacyj wolnomularskich na terenie Portugalji. Masonerja, choć nieoficjalnie zakazana i ukrywająca się tam niemniej w dalszym ciągu agituje i działa konspirac. Mimo, że liczy ona dziś w Portugalji za ledwie od 7 do 8 tysięcy członków, znaczenie jej i wpływy

są nader poważne,

zwłaszcza, że dwie trzecie a nawet więcej, spośród tych członków rekrutuje się z kół urzędniczych, oficerskich itd. Jak wiadomo, parlament postanowił, że wszyscy urzędnicy państwowi i samo rządowi będą musieli w ciągu od jednego do dwóch miesięcy podpisać odpowiednie zaświadczenia i zobowiązania, że nie należą do żadnej tajnej organizacji (chodziło tu, rzecz jasna, w pierwszym rzędzie o organizację wolnomularską). Mimo coraz wyraźniej się zarysowującej niechęci i opozycji, rząd portugalski zabrał się energicznie do wykonania tej uchwały: w niedługim czasie 33 wyższych urzędników otrzymało dymisję. W najbliższym czasie należy się spodziewać dalszych odwołań.

Stosowanie tak energicznych metod oczywiście nie mogło pójść w smak masonerji, to też poczęła ona usilnie agitować wśród wojska, zwłaszcza zaś pośród marynarki, gdzie osiadała jeszcze stosunkowo znaczną liczbę adeptów. Ostre pogotowie policyjne, zarządzone przez czynniki miarodajne rządowe, w sam czas położyło kres machinacjom i knowaniom masońskim, mającym doprowadzić do krwawej rewolucji.

PRZESADA.



„Przyjaciółka“ zwierząt, malarka amerykańska, ulubioną swoją kotkę ubiera w sukienki i czepeczki dziecinne, i tak z nią spaceruje po ulicy. Biedne zwierzę jest przebierane parę razy na dzień, przynosząc niezbyt zaszczytną reklamę rozsądkowi swej pani.

ZEW EKRANU

Krzysztof Noë

POWIEŚĆ

Przedruk wzbroniony 7

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Przystojny Henryk Gossop, sprzedawca w wielkim magazynie „Jonathan i Drakes“ natrafił na zgryźliwą klientkę, która poskarżyła się szefowi oddziału, p. Hattery, że została źle obsłużona. Hattery wezwał go do siebie i zagroził Henrykowi redukcją w razie powtórnej skargi klienta. Narzeczona Violetta spostrzegła jego zły humor podczas wieczornego spotkania.

Przyjaciel Albert Porgson zaproponował mu, aby objął rolę w teatrze amatorskim instytucji.

Rolę kobiecą miała grać z nim piękna Claire Amptill, przyjaciółka reżysera Binkwortha.

* * *

— Doprawdy — wykrzyknęła z uniesieniem panna Cossetter, przyczem na policzki jej wystąpiły czerwone plamy — że... że nie wiem, czy pani mnie znieważa, czy jest taka.... współczesna?

— Kochana pani — odparła z celowym naciskiem Claire — mnie tylko chodzi o panią, o pani spokój wewnętrzny.

Nim rozwścieczona reżyserka zdążyła odpowiedzieć, Binkworth rzekł surowo do Claire:

— Moja droga, dosyć tego.

— Ależ, Binkie, kochanie — zaprotestowała panna Amptill, udając skrzywdzoną nienawiść. — Ja życzę naszej kochanej Cossie jaknajlepiej i dlatego to mówię.

Panna Cossetter znów buchnęła wściekłością, a Binkworth rzekł:

— Muszę już iść. Panie Albercie, idziemy. Claire, zasłużyłaś na klapsa, ale odwiozę cię do domu. Dobranoc państwu!

ROZDZIAŁ. VI.

Henryk wyszedł w towarzystwie Postlethwaite'a i panny Firth.

— Hattery i Cossetka — jaka dobrana para! — zaśmiał się Postlethwaite.

— Oboje mieszkają na Fulham. Chamska dzielnica — zauważyła panna Firth.

— Ja lubię West Ken — rzekł Henryk, a spoglądając na nią przez mgłę. Dobra komunikacja autobusowa i kolej podziemna i jeżeli kto zapyta, można powiedzieć, że się mieszka na Kensingtonie, a to dobrze brzmi.

— Ja lubię Barnes i mogę mówić, że mieszkam nad rzeką — odparła panna Firth.

— Tak — powtórzył Postlethwaite. — Jeżeli jest duży wylew, to jest szczerą prawdą, bo woda zalewa i Barnes.

— I jak jeszcze! — potwierdziła z zapałem dziewczyna. — Trzy lata temu utonęło w naszej dzielnicy półtrzecia człowieka.

— Jakim sposobem pół człowieka? — zdumiał się Percy.

— No! Dwoje dorosłych i dziecko. Mój tatuś był świadkiem na śledztwie. Fotografja tatusia była w gazetach

— Ja się tu pożegnam — rzekł Henryk, unosząc kapelusza. — Orewuar; Violetta — panna Chubb czeka na mnie.. muszę się z nią zobaczyć i opowiedzieć jej jak się wszystko odbyło.

— Niema dużo do opowiadania — zauważył Postlethwaite.

— Ja jestem zupełnie zadowolony — rzekł Henryk. — Czy bezpiecznie jechać autobusem na taką mgłę?

— Okropneby było — zadrwił Postlethwaite — gdyby cię pokiereszowano w katastrofie. Pilnuj tej ślicznej buzi.

— Pójdę lepiej pieszo — odrzucił z całą powagą Henryk, znikając we mgle.

— A to ci ostrożny! — zachichotała panna Firth.

— Dba o swoją urodę.

— Coprawda, toby drugiej takiej twarzy nie kupił. — Najgorszy nieprzyjaciel nie mógłby mu odmówić urody.

— A najlepszy przyjaciel nie zaprzeczyłby, że osioł zarozumiały do głupoty.

— A jaką to sobie pannę dobrał! Nie mogę ścierpieć tej Violetty. Przemądrzała, ostra jak szydło i zawsze powie, co myśli. Ja lubię, żeby mężczyzna miał rozum i charakter, a kobieta była ładna za oboje.

— No, to my jesteśmy dobrani jak rzadko.

— Patrz go!

— Musisz być moja.

— Myślisz, że masz rozum i charakter?

— Na tyle, że poznałem się na tobie, takiej.... ślicznej i kochanej...

— Też mu się zebrało na tę mgłę...

— Właśnie przez rozum. Tobie mgła może zamącić w głowie i przyćmić oczy. Nie widząc mnie wyraźnie, możesz się omylić, że jestem przystojny.

— Och! ty! — wykrzyknęła.

— W taki wieczór marzy się o wygodnem mieszkaniu, miękkich pantofelkach, ogniu na kominku i radju. Ja mam u siebie tylko gaz, a moja gospodyni jest przeciwna wszelkim głośnikom, oprócz samej siebie...

Umilkli. W białawych ciemnościach majaczyły plamy świateł ulicznych.

Dziewczyna zdobyła się na odwagę.

— Czy to mają być oświadczyny? — zapytała.

— Jeżeli nie oświadczyny, to nic wiem co. — Pauza. — Oddawca czeka na odpowiedź.

— Och! Nie wiem.

— Jeśli ty nie wiesz, to kto ma wiedzieć?

— To tak trudno...

— E, tam! Bardzo łatwo. Powiesz tylko: tak, albo nie.

— W tem sęk. Nie chcę powiedzieć „nie“, a „tak“ wydaje mi się za dużo.

— Czego za dużo? Mów.

— Ale czy ty mnie naprawdę chcesz?

— Czyżbym ryzykował, gdybym nie chciał?

— Mój tatuś bardzo wymagający, a mamusia nie pochwala długich zaręczyn.

— A dziadziuś co uważa? A ciotunia coby na to powiedziała? Może cioteczno-cioteczna siostra dostanie ataku, jak jej powiesz?

— E, śmiejesz się ze mnie!

— To lepiej, niżbym się gniewał, a mało brakuje. Probujesz mojej cierpliwości.

— Pójdę do domu i do jutra pomyślę.

— Nic nie pomyślisz; Jeszcze brakuje narady familijnej! Tak dobrze nie będzie. Nikogo nie będę pytał o pozwolenie. Sprawa między mną i tobą.

— Gdybym powiedziała „tak“, musiałabym dotrzymać słowa.

— To samo gdybyś powiedziała: „nie“. U mnie — ze mną nie może być żadnego kręcenia. Raz się powie, to na amen.

— Och, nie mam śmiałości.

— Jeżeli zmarnujesz tę okazję — rzekł Postlethwaite takim tonem, jakby zachwalał towar na wyprzedaży — to już się drugi raz nie doczekasz. Amen.

— A... a miłość? — zapytała dziewczyna.

— Czeka na ciebie.

— Och, cóż ja powiem?

— Może mnie pocałujesz? Mówią, że to dobrze robi na zakończenie.

Zachichotała.

— O, ty łobuzie! A jeżeli mi to nie pójdzie na smak?

— Bez bólu i nie zostaje żaden ślad. Przeciwnie, mówią, że to może być bardzo przyjemne. — Pochwycił ją nagle za rękę wpadli w ciemność i pocałowali się nie raz, a wiele razy.

— Teraz — rzekł energicznie, ujmując ją pod ramię i ruszając szybkim krokiem — odprowadzę cię do podziemnej. Pojedziesz prosto do domu i powiesz mamusi, tatusiowi, cioci Emmie, kuzynce Popsy i kuzynkowi Reggie i wogóle wszystkim, którzy nie są głusi, że wyjdziesz za mnie w kwietniu po Wielkanocy. Rozumiesz? Znasz moje nazwisko i adres?

Umrę ze śmiechu.

— Ja tak zabijam moje żony. Sposób o połowę mniej ryzykowny niż siekiera, a trzy razy pewniejszy.

— Nie mogę! Nie mogę!

— Pytam się ciebie, czy znasz moje nazwisko i adres, czy nie?

— Naturalnie. Już od dwunastu miesięcy.

— No, to w porządku, bo to nazwisko będzie twoje na wieki i adres też, ale inny. Tylko nie zapomnij, coś przyrzekła. Ja nie żartuję. I nie próbuj mnie zwodzić, bo będzie z tobą źle.

— Nie wiedziałam, żeś ty taki raptus.

— I nie słyszałaś jak gram na fortepianie. Potrafię narobić większego hałasu niż Paderewski i, nie dotykając pedałów, zagram ci taką bitwę, jakby armaty waliły za rogiem ulicy, a szrapnele sypały ci się na głowę.

— Ha! ha! ha!

— Poznasz po mojem uderzeniu, jakie mam muskuły i odechce ci się igrać z ogniem i wyprowadzać mnie z równowagi.

— Nie będę! — Nie będę!

— Ja nie taki, jak Samson — rzekł chełpliwie. — Jeżeli cię to ucieszy, to powiem że potrafiłbym utrzymać w ryzach dwadzieścia żon. Ale dwadzieścia żon to nie moja specjalność. Ciebie tylko chcę. Żadnej innej nigdy nie chciałem. Czy jesteś zadowolona?

— Dobierzemy się, bo ja myślę po twojemu.

— Dobrze, powiedziałaś! Jesteśmy jednakowi i razem wcale do siebie nie podobni. Pewnie dlatego przyszła mi do głowy pierwsza rata za meble i jak się to rozłoży.

— Jak to mu się śpieszy!

— O, ja zawsze ekspresem... Willie!...

— Ja zawsze ubijam targ odrazu. Bez prolongaty. Ekspresem do szczęścia bez biletu powrotnego.

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Podług urzędowych danych ceny chleba pytlowego kształtowały się na 1 bm. następująco: Drohobycz — 32 gr., Warszawa, Poznań, Toruń, Katowice, Kraków, Lwów i Stanisławów — 30 gr. Wilno — 29 gr., Lublin, Białystok, Gdynia i Tarnopol — 28 gr., Łódź i Sosnowiec — 27 gr., Kielce, Łuck i Brześć n. B. — 25 gr. za kg.

* * *

Miejska służba zdrowia w Warszawie wspólnie z Ubezpieczalnią Społeczną, przy pomocy min. opieki społecznej, prowadzi od 1930 r. akcję szczepienia przeciw błonicy. Dzięki tej akcji liczba zachorowań na błonicę w stolicy stale się zmniejsza: w 1930 r. zarejestrowano 3.079 zachorowań, w 1932 r. — 1.666, w 1934 r. — 1.546 zachorowań.

* * *

Polskie towarzystwo reformy mieszkaniowej podjęło, w porozumieniu z zarządem miejskim, akcję zwalczania ruder w Warszawie. W tym celu zbierane są obecnie potrzebne materjały. Materjały te dotyczą statystyki ruder i określenia dzielnic zaniedbanych, określenia rodzaju ruder oraz powodów ich powstawania. Inicjatorzy akcji podkreślają przytem brak w Polsce inspekcji mieszkaniowej. Podstawy prawne t. zw. walki z ruderami istnieją w dawnych prawach polskich i w obecnie obowiązujących ustawach (prawo budowlane, rozporządzenie o rozbudowie miast i dekret o postępowaniu wywłaszczeniowem.) Nie mniej zachodzi potrzeba nowelizacji pewnych ustaw, względnie wydania specjalnych zarządzeń w kierunku dostosowania istniejących przepisów prawnych do walki z ruderami. Walka z ruderami wymaga pozatem uruchomienia specjalnych środków finansowych na budowę pomieszczeń zastępczych, wywłaszczanie terenów budowlanych, zabudowanych ruderami oraz usuwanie ruder i zabudowę placów.

* * *

Rozporządzenie wykonawcze do dekretu o obrocie zwierzętami gospodarskiemi i handlem mięsem zawiera szczegółowe przepisy o urządzeniu targowisk i hal mięsnych w Warszawie. Hale mięsne winny mieć wysokość conajmniej 7.5 metra, dobrą wentylację i odpowiednie urządzenia sanitarne. Targowiska mają posiadać oddziały, przeznaczone na pomieszczenie odrębnych gatunków zwierząt, muszą posiadać wagi studnie i instalację wodociągową. W pobliżu targowiska powinna być urządzona w odosobnieniu stajnia izolacyjna dla zwierząt chorych i podejrzanych o chorobę. Istniejące targowiska mają być najpóźniej w ciągu 2 lat dostosowane do przepisów rozporządzenia.

Krateczki

PANIE IGNACY, WOLNEGO!

AMANT-GENTLEMAN.

Do czego służą poszczególne części ciała człowieka? Tylko naiwniaczek może jeszcze przypuszczać, że natura dała nam nos poto, abyśmy nim wąchali. Wiadomo, że lepiej często nie wąchać, zwłaszcza tam, gdzie jest przykry zapaszek. W rzeczywistości nos służy poto tylko, abyśmy go ucierali zarozumiałym smarkaczom. Podobnie policzek nie służy wyłącznie do golenia, lecz i do tego także, aby na nim wybijać mocną dłonią rzeczowe argumenty.

Młody, sentymentalny człowiek przypuszcza, że usta służą do całowania. Tak jednak wcale nie jest. Usta służą do plotkowania, a także jako okazja do stworzenia w jakieś powieści powiedzenia: między ustami a brzegiem puharu.

Myliłby się człowiek przypuszczający, że głównym celem dania nam nóg jest użyczenie ludzkości możności chodzenia. Tak nie jest. Nogi człowiek ma poto tylko, aby szewcy mieli z czego żyć. Pozatem noga służy do kopania (bliźnich) oraz w stanie sztywnym, uprzedza bliźnich, że dany osobnik ma już tabes, a inni mogą mieć niezadługo.

Jeśli chodzi o nogę kobiety, to jest ona potrzebna w tym celu, by kobieta miała okazję do wyłudzenia kilkunastu złotych „na pończoszki". Tak jak t. zwany lud bierze „na piwo", tak samo kobiecie daje się na „pończoszki".

Najwięcej czujności posiada ręka. Kobieta mówi, że „oddała rękę". Mężczyzną biorąc tę rękę chciałby aby to była złota rączka. Pozatem ręka służy do brania łapówek, do bicia gości w twarz oraz do wsadzania jej w cudzą kieszeń. Bardzo ważną rolę odgrywają palce. Palcem u ręki można spokojnie dłubać w nosie, palcem nogi zaś można kiwać w bucie. Pozatem można i należy palcem wytykać grzechy i wady naszych bliźnich. Wreszcie palec służy do tego, aby go nie wkładać gdzie mu nie miło. Gdzie palcowi jest miło, wie palec sam doskonale i niema potrzeby o tem go pouczać.

Niemniej ważkie znaczenie posiada dla człowieka szyja. Za szyję kat bowiem wiesza niewinnego skazańca. Dla dzieci szyja stanowi wiele radości, gdy się kiedyś uda im wykręcić od jej umycia. W literaturze i kinie szyja spełnia rolę efektownego zdania: i zarzuciła mu długie, alabastrowe ręce na szyję.

Tuż nad szyją znajdują się uszy, które w życiu jak i w literaturze służą do określania: i utonął po uszy w długach. Ponadto w uchu można dłubać mało używaną wykałaczką i wreszcie słuchać uchem a nie brzuchem. Pozatem ucho stanowi niejako drzwi człowieka, gdyż często w niem dzwoni tylko niewiadomo w jakim kościele. Ucho człowiecze jest bezpłatne, zaś za nowe ucho do garnka czy innego naczynia trzeba płacić. Ucho służy również do tego, aby tak długo dzban nosić, póki się ucho nie urwie.

Niedaleko uszu znajdują się oczy. Najbardziej bezpieczne są przytem oczy kruka, gdyż kruk krukowi oczu nie wykole. A jak nawet wykole, to mała szkoda, bo to tylko kruka. Oko rymuje się ślicznie ze słowem „wysoko" i dlatego oko znajduje się wysoko, niemal na szczycie człowieka. Oczy bywają niebieskie, czarne i zaczerwienione. Oczy ludzkie są podobno bardzo zdrowe i pożywne, zwłaszcza dla koni, które tuczy się pańskiem okiem.

Duże znaczenie posiadają oczy dla kobiet. [illegible] wypłakać nietylko nową sukienkę, ale nawet dożywotnie alimenty.

Wreszcie oczy miały kolosalne znaczenie dla Ignacego Kobylskiego. Gdyby Ignacy nie zobaczył tego, co zobaczył, nie byłoby całej poniższej tragedji.

PAN IGNACY.

Ignacy Kobylski z ulicy Żabiej kochał czule i głęboko 20-letnią dziewicę, Stefanję Antoniewiczównę. Początkowo Stefcia owszem — owszem, na zaloty Ignaca patrzała dość łaskawem okiem, (znowu to oko) [illegible] Ignac znudził się Stefci i dziewczątko spotykało się z innymi mężczyznami.

Zdarzyło się wieczorkiem, że Ignac na własne rodzone oczy zobaczył, jak Stefcia czule żegnała się z jakimś nowym apsztyfikantem. Nie zdzierżył chłopak, tylko doleciał do Stefci i dał jej raz i drugi po buzi.

Sąd Grodzki skazał Ignacego Kobylskiego na 3 tygodnie aresztu.

Jerzy Krzecki.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, czwartek, 21 czerwca.

RASZYN.

8.30 Pieśń poranna
8.33 Pobudka do gimnastyki
8.36 Gimnastyka
8.50 Muzyka z płyt
W przerwie o godz. 9.15 Dziennik poranny
9.50 Pogadanka sportowo - turystyczna
9.55 Program na dzień bieżący
10.00 Muzyka z płyt
10.30 Feljeton z Wilna
10.45 Boże Ciało w Łowiczu — transmisja nabożeństwa oraz reportaż B. Hertza
12.15 Poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry P. R.
W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy ze Lwowa
14.00 Muzyka salonowa z płyt
14.58 Wiadomości meteorologiczne
15.00 „Igranie z ogniem" (pogadanka)
15.10 Muzyka z płyt
15.22 „Praca i zabawa w życiu dziecka wiejskiego" — wygł. Z. Mierzwińska
15.35 Muzyka z płyt
16.00 Pogadanka dla dzieci starszych z Poznania
16.15 Recital fortepianowy M. Dąbrowskiego
16.50 Codzienny odcinek prozy
17.00 Koncert ze Lwowa
18.00 O książce Niezabitowskiego „Polskie ssaki" — wygł. prof. St. Sumiński
18.10 Minuta poezji
18.15 Wieniec pieśni śląskich — z Katowic
18.30 Muzyka z płyt
18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.45 Utwory polskie z płyt
19.05 Program na dzień następny
19.15 Koncert reklamowy
19.30 Arje i pieśni w wykonaniu J. Schmidta z płyt
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R.
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski
21.00 „Trzecia litanja Ostrobramska" z muzyką St. Moniuszki
21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko oryginalne W. Hulewicza p.t. „Pogrzeb Kiejstuta"
22.00 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu tennisowego Polska — Japonja
22.20—23.45 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego
W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotn., wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. oraz wiadomości sportowe lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

14.00 Muzyka z płyt
18.30 Jak spędzić święto?
18.45, 19.30 Muzyka z płyt

PIĄTEK, dnia 21 czerwca.

RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Pobudka do gimnastyki
6.36 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo - turystyczna
8.05 Audycja dla poborowych
8.20 Program na dzień bieżący
8.25 Wskazówki praktyczne
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Wiadomości meteorologiczne
12.05 Dziennik południowy
12.15 Koncert z Krakowa
W przerwie o godz. 13.00 Chwilka dla kobiet
13.30 Z rynku pracy
15.15 Przegląd giełdowy
15.25 Wiadomości o eksporcie polskim
15.30 Muzyka z płyt
16.00 „Odżywianie w lesie" — wygł. prof. G. Szulc
16.15 Koncert ze Lwowa
16.35 Pogawędka dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (ze Lwowa)
16.50 Codzienny odcinek prozy
17.00 X-ty koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej"
17.30 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R.
18.00 „Letnisko podmiejskie" — wygł. A. Bohdziewicz
18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. B. Rutkowski
18.30 Skrzynka ogólna — omówi dr M. Stępowski
18.40 Chwilka społeczna
18.45 Muzyka z płyt
19.05 Program na dzień następny
19.15 Koncert reklamowy
19.30 Utwory na wiolonczelę w wykonaniu Z. Adamskiej
19.50 „Rozmowa z Lechoniem" — wygł. J. Miernowski
20.00 Skrzynka rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski
20.10 Z twórczości Lucjana Marczewskiego Wyk.: I. Poplawski (tenor), M. Jonasówna (fortepian)
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski
21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R.
22.00 Wiadomości sportowe ogólne
22.06 Wiadomości sportowe lokalne
22.10—23.30 „W krainie pięknych głosów" (płyty)
W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

18.35 Muzyka z płyt
18.30 Łódzka skrzynka ogólna — omówi red. J. Piotrowski
18.45, 20.00 Muzyka z płyt

ŻARŁOCZNY MŁYNARZ

skazany na 3 miesiące więzienia.

Z Bydgoszczy donoszą:

Przed kilku dniami pisaliśmy o zabawnym występie, odznaczającego się niesamowitym apetytem młynarza z Vtelna, Ottona Felskiego. W dwu restauracjach bydgoskich, nie mając grosza pieniędzy, Felski skonsumował potraw

na 160 złotych.

Gdy przyszło do płacenia rachunku, bydgoski „Zagłoba" tłumaczył się lekkomyślnością i zapomnieniem pieniędzy w domu.

Sąd Grodzki, przed którym w przyśpieszonym trybie znalazł się Felski, skwalifikował czyn ten odmiennie i za pospolite oszustwo skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia.

BINET VALMER.

Samounicestwienie.

Pielęgnowaliśmy go z oddaniem, z pewną egzaltacją współczucia, jakiego doznawaliśmy spowodu jego niezwykłego nieszczęścia, serji katastrof, niewiarogodnego zaiste kręgu niepowodzeń, jakie spadły na niego przed śmiercią.

Przez dłuższy okres czasu życie tego młodego człowieka było słodkie i spokojne ale dramat jego rozpoczął się nagle, w dwudziestym pierwszym roku życia, gdy został sam, jako głowa rodziny, osierocony w najniepomyślniejszym momencie przez ojca, pozostawiającego rodzinę w zupełnej biedzie.

Po zamknięciu rachunków przekonano się, że nie pozostało nic zgoła. Upadek był tem straszniejszy, że p. Vransen dla rodziny swej za życia był zawsze szczodry, a o wartości pieniędzy dowiedziano się dopiero gdy ich zabrakło.

Nie pozostało nic: nie było nawet marnych pięciuset franków, potrzebnych na zapłacenie miesięcznego komornego nędznego mieszkania, w którem odtąd pomieścić się musiała pani Vransen z czterma córkami ośmioletnim Jackiem i przyjacielem moim, Konstantym.

Konstanty, student wydziału literackiego, rokował jaknajświetniejsze nadzieje. Wątłe zdrowie uwolniło go od pełnienia obowiązków wojskowych. Został sekretarzem pewnego dziennikarza, a wieczorami zajmował się przekładem książek angielskich. W ten sposób zarabiał do tysiąca franków na miesiąc. Chcąc wynagrodzić mu jego wysiłki, przyjaciel zmarłego Vransena wręczył mu w darze gwiazdkowym dość pokaźną plikę banknotów.

Plika banknotów zawierała dziesięć tysięcy franków.

Wybaczcie mi, że wymieniam cyfry. Ale ustalam budżet. Większość podobnych „spraw sumienia" opiera się na budżecie.

A więc: sześć osób do utrzymania prócz siebie, opłata komornego, nauka sióstr, z których najstarsza liczyła lat szesnaście, a jako jedyne aktywa sześćset franków rocznej renty i produkty niestałej pracy. Cała rodzina przyzwyczajona była do luksusu: pani Vransenowa oprzeć się nie mogła kupowaniu kwiatów, sprzedawanych na ulicy; wydawało się jej niemożliwością podczas deszczu stać na przystankach tramwajowych. Nikt nie rezygnował z niczego, a oczy wszystkich zwrócone były na najstarszego syna — karmiciela rodziny. Pracował więc w nocy jeszcze, by w domu stworzyć trochę radości.

Pielęgnowaliśmy go z egzaltacją, ponieważ uwielbialiśmy go podczas walki jego. Toczył ją wspaniale, póki mógł trzymać się na nogach, ale pewnego dnia, zmuszony do tego gorączką, od której szczękały mu febrycznie zęby, położył się do łóżka, jakby zupełnie przeistoczony, a wobec poważnych ostrzeżeń lekarza, uśmiechał się tylko. Uśmiech wydawał się nam bohaterski, ale krył dziwne, złe bohaterstwo.

W zapaleniu płuc, na jakie zapadł Konstanty, walka chorego z chorobą trwała dziewięć dni. Już od pierwszego dnia złożył broń... Doglądaliśmy go kolejno... Mnie w kolejności przypadła siódma noc

Zainstalowałem się w fotelu, mając pod ręką zegarek na stole. Co dwie godziny — okłady... Słyszałem gwiżdżący oddech pacjenta, napady kaszlu. I męczyłem się niemożliwością zapalenia papierosa.

Była trzecia nad ranem... W ciasnem mieszkaniu, w natłoczonych sypialniach, spali wszyscy. Lampa nocna źle oświetlała dość obszerny pokój — jadalnię, w której ustawiono łóżko Konstantego, i przypominam sobie jeden szczegół: tania lampa wisząca jakoś tamowała dostęp do jego łóżka.

Zakaszlał... Podniosłem się, by unieść go trochę na poduszkach.

— Męstwa! — rzekłem mu. — Męstwa do pokonania choroby.

Spojrzał na mnie, a w zgaszonych jego oczach zapalił się płomień:

— Nie brakuje mi męstwa!

Dodał:

Przynieś mi z mego pokoju paczkę akt z napisem: „Ubezpieczenia"... Dziewczęta nie usłyszą ciebie... Śpią... W prawej szufladzie.. Śpiesz się!...

— Usiądź tu blisko — rzekł, gdy wróciłem z papierami

Drżącemi palcami przerzucał kartki. Był czas zrobienia mu świeżego okładu, ale prosił błagalnie:

— Nie męcz mnie! To, co chcę ci powiedzieć potrwa pięć minut... Później!... Nie, nie chcę!....

...Stary — rzekł mi — potrzebuję powiernika. Nie mam już sił do samotności. Jest rzeczą straszną umierać pod pozorami szpetoty, podczas gdy nikt nie domyśla się piękna, jakiego się pragnęło. Przyjacielu mój, chciałem się zabić i pragnę śmierci, chcę jej! Po śmierci ojca jakiś czas byłem odurzony radością z objętych obowiązków, lecz po otrzeźwieniu ze złudzenia przekonałem się, że jest to niemożliwe.... zupełnie niemożliwe... Należałoby ograniczyć się. Ale mama jest do tego niezdolna, a gdy siostry dorosną... Widzisz: nigdy nie zarobię więcej przy tych ciężarach... Umiem tylko pisać.... A to przynosi niewiele... A w ten sposób całe lata.... całe lata... Nie, to niemożliwe. Gdy cieszę się, oni cierpią. Gdy zniechęcam się — oni się trwożą. Zawsze grozi głód. Wiem, że mama lęka się głodu.

Rzekłem mu:

— Niepotrzebnie zaprzątasz sobie głowę. Masz przecie w rezerwie pieniądze, otrzymane od pana Verona.

— Och! nie... Dręczyłem się tylko, zanim te pieniądze otrzymałem. Ale co znaczyć może dziesięć tysięcy franków dla rodziny złożonej z sześciu osób? Trudno było naruszyć kapitał. A w dodatku, p. Veron uprzedził mnie, że dał mi te pieniądze, by ustrzec się od ewentualnych pożyczek z mej strony. Ustrzegłem go od nich. — Temi pieniędzmi uratowałem rodzinę. Twarz jego jaśniała entuzjazmem. Wyjął z pliki dokumentów papier z pieczęcią.

— Chcę ci najpierw wyjaśnić: chcąc uratować ich, trzeba było, żebym zdobył się na zupełne poświęcenie, nie obchodząc prawa. Ale mimo to pogwałcić musiałem prawo społeczne kosztem własnego życia. Zawsze miałem wątłe płuca, udało mi się wywołać chorobę — och! nie powiem ci, w jaki sposób... A pojutrze w dzień kryzysu choroby, jeżeli los mi dopisze, dopełni się wszystko....

Wydawało mi się, że bredzi. Chciałem, by przestał mówić. Ale on to zmusił mnie do milczenia.

— Przeczytaj to!

Podał mi papier — ubezpieczenie na życie na dobro pani Vransenowej, na dwieście tysięcy franków.

— Oto duma moja i zbrodnia — ciągnął Konstanty, gdy minął atak kaszlu, który w sposób złowrogi wtórował lekturze dokumentu. — Zdobyłem się na odwagę użycia pieniędzy p. Verona na opłatę pierwszej raty ubezpieczenia, zdecydowany nabrać towarzystwo na tę sumę, która zapewni byt rodzinie.

— I ty to zrobiłeś? — szepnąłem.

— I chcę, żebyś mnie podziwiał! — rzekł.

Powtórzyłem tylko:

— I ty to zrobiłeś?!

Mówił prawdę: użył pieniędzy, udzielonych mu przez p. Verona, na opłatę pierwszej raty ubezpieczenia, a dokument opiewa, że nie zapłacenie następnej raty unieważnia pierwszą i przekreśla całą umowę. Przeczytałem raz jeszcze polisę, a on patrzył na mnie.

— Przemów do mnie — rzekł. — Jeżeli mnie potępiasz, przedyskutujemy tę sprawę. Jesteś jedynym człowiekiem wtajemniczonym. Pojutrze już żyć nie będę. Chciałbym przynajmniej, żeby czyn mój spotkał się z właściwą oceną i przetrwał w jednej pamięci. Czy sądzisz, że przyjaciele moi nie pogardzają mną? Wydaje się im, że umieram w okropny apatyczny sposób. Nie poznają mnie już... Ty zaś, jakkolwiek nie chcę, byś poinformował ich o moim czynie, pomyśl, że w ciągu dziesięciu lat rodzina moja wydawać może po dwadzieścia tysięcy franków rocznie, a w tym okresie siostry moje znajdą mężów, zaś brat przygotowany zostanie do walki z życiem. I nie pogardzaj mną! Podziwiaj mnie, a przynajmniej udaj, że mnie podziwiasz...

I udałem to. Zdobyłem się na słowa pochwały, wyrazy gorące, które, jak pragnę w to wierzyć, osłodziły agonię tego winowajcy.

Tak jest: winowajcy. Nie mam żalu do niego, że ukradł, i przeniósł obowiązek rodzinny nad obowiązek społeczny, ale czuję żal do niego, że popełnił zbrodnię względem samego siebie, tracąc zaufanie do siebie i wyrzekając się życia, jakikolwiek był cel jego samounicestwienia.

Gdy złożono go do trumny, czułem nienawiść dla jego duszy, a litość dla ciała jego — jej powłoki, zawierającej tyle tajemnic, mającej swoje przeznaczenie, którego pozbawiła ją dusza. A w chwili pogrzebu jego, jak i wczoraj jeszcze wobec świetnej partji, jaką zrobiła najstarsza siostra jego, której ślub odbył się dnia tego, jakkolwiek przyznać mu musiałem, że jego samounicestwienie uratowało całą rodzinę trwało we mnie następujące przekonanie. Samobójstwo jest największą zbrodnią, dozwoloną tylko ludziom niegodnym życia, określonym mianem zbrodniarzy.

— Tak jest: byłbym wolał żeby cała ta rodzina wpadła w nędzę, byle tylko trwała dla mego przyjaciela, zdolnego do podobnej abnegacji, wspaniała przygoda bytu.

Tłum. L. M.

ZAMKNIĘCIE ROKU SZKOLNEGO.

Zakończono rok szkolny na kursach dokształcających dla robotników w f. Scheibler i Grohman.

P. Grudzinska przeprowadziła lekcję pokazową w obecności dyr. T. Wilkonskiego, przewodniczącego klubu p. Soleckiego, zarządu sekcji pań, gości i rodzin kursistów. Lekcja wypadła dodatnio, gdyż stwierdzono, że słuchacze w ciągu pięciu miesięcy nauczyli się czytać i pisać.

Po odczytaniu przez p. Grudzińską sprawozdania z pracy swojej i po przemówieniach, rozdano kursistkom książki, a na zakończenie nastąpiła wspólna fotografja.

SPRAWY, ZDARZENIA, LUDZIE.

W ostatnim, czerwcowym numerze znanego miesięcznika ilustrowanego „Tęcza" znajdujemy szereg artykułów i utworów wybitnych współczesnych literatów i publicystów.

Jest tłumaczenie z rękopisu francuskiego „Dialogów" Jacques Maritain'a, poza tem interesujący artykuł Adama Grzymały Siedleckiego pt. „Uśmiech człowieczej ambicji", dalej artykuł o regulacji urodzin pt. „Książka rozwiązanych problemów", sprawę eutanazji omawia p. L. Wrzosek Krakowiecka w artykule „Czy wolno człowieka zabić z litości", p. Dr. E. Woroniecki przypomina nam wielkiego rytownika F. Jasińskiego. Stanisław Szpotański omawia ostatnie premjery teatralne.

„Tęczę" nabyć można w księgarniach, u kolporterów lub wprost w administracji, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Dziś o godz. 7.30 przedstawienie dla robotników: „Obrona Keysowej"
Teatr Letni w parku Staszica — Muzyka na ulicy
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Dzień bez kłamstwa
Teatr rewji „Bagatela", Piotrkowska 94, Brewerje wiosenne
Teatr rewji „Cyganerja" (Śródmiejska Nr. 17) — Łódź w kwiatach
Cyrk „Arena" (ul. Bandurskiego) — Dziś dwa przedstawienia: o g. 4.15 i 8.30 „Cyrk pod wodą"
Amor — na scenie: Zjazd asów oraz film.
Adria — Jestem zbiegiem
Bajka — 10-ciu z Pawiaka
Bratnia Strzecha — 1) Oliwer Twist; 2) Nieznajoma z telefonu
Capitol — Katiusza
Casino — [illegible]
Corso — 1) Czar wiedeńskiego walca; 2) Malowana zasłona
Czary — 1) Serce włóczęgi; 2) Carioca
Dom Ludowy — Csibi
Europa — Zmiana serc
Grand - Kino — Sobowtór królewski
Jar — [illegible]
na.
Metro — Jestem zbiegiem
Miraż — Tu rzadzi humor
Palace — Kobieta szuka miłości
Przedwiośnie — Pieśń kozaka
Rakieta — Pan bez mieszkania
Stylowy — Za dwa pocałunki
Sztuka — Nocny lot
Zachęta — [illegible]

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa grzybowa z łazankami, puree kartoflane i szpinak „z oczkami", strudel z kaszą.

WINSZUJEMY

Jutro: Aloizemu.
Wschód słońca 3.15
Zachód słońca 19,59
Długość dnia 16,44
Przybyło dnia 8.44
Tydzień 25

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 33-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W pierwszym dniu ciągnienia loterji, główne wygrane padły na następujące numery:

1-sze CIĄGNIENIE

zł. 10.000 — 122930
5000 — 44781
3000 — 87884
1000 — 68711 82540 84880 84440
500 — 68180 167458 182876
400 — 18155 55597 79922 184756
200 — 12605 27438 51687 54052 95317 128616 149047 158089

150 — 11745 12850 19069 27332 26838 28398 32988 38895 53811 57746 71219 86139 86731 88945 94154 102284 109147 116944 132099 135676 138932 140721 147146 157934 158533 162294

Stawki po 50 zł. — z literą s po 10 zł.

92s 242 428 715s 815s 901 1020s 255 396 626s 40 862 2026 252 798 3291 549 824 4388s 404 680 839 931 5349 6058 713s 854 7693 8241 767 90484 954 79s.

10051 52 90s 328 865s 11029s 159 318s 784 85s 807s 929s 74 95 12193 369 465 633 98 13209 53 560s 76s 694 729 902 14793 821 47 15358 702 810s 16266 318 589 723s 983 17108 623s 95s 18052 329 62s 733 876s 926s 19073s 94 657s 818s.

20169s 401s 771s 80 21011 48 92 158 322 29s 579 901 15s 22107 260s 177 720s 790s 23413s 607 705 705 512 621s 729 829 947 95 25019 129 36s 72 73s 455s 87s 627 666 711 915s 652 26031 68 290 316 38s 67 567 939s 797 831 906s 28040s 64 177s 257 343 53 441s 644 720 29171 495 521 646s 50 771 78 908.

30267 336 918 31098 486 594 627s 32039 977 99 863s 33053 322 67s 438 80s 82s 521 698 737s 79 826s 42 924s 97 34009s 78 274s 583 628s 65 78 793 35070s 131s 311 471 93 157 94 690s 855 63 938 36218 54 375s 474s 778 741s 42 53 61s 93 842s 47 70s 925 27s 34 83 38068s 73 121 400s 565 39117 96 363 989 703 932s.

40142 580 873 41168 209s 371s 79 417s 77 591s 975s 82s 42325s 544s 755 804s 917 43009 12 16 26 57 19s 260 65s 472 708s 909s 44340 92 543 647 60 773 922s 40 452 986 647 79 80 46080 207 47s 500s 823 46 47029 437 820 925s 48012s 89 394 95 517 529s 868 49034s 97 119s 43 89s 411s 528 77s 638 810.

50055 137s 670 721 84 963 52107 307 514 17s 84 970 53779s 179 275 513 630s 71s 720s 54059s 73s 98 311 438 505s 93s 854s 58s 80s 937 57 81 55052 71s 384s 83 423s 60 78 732s 977s 56127s 287 355 413s 13s 757s 57140 59 292 362s 671 763s 822s 33 98 984 58089 108 16s 357s 66s 428 621s 77 94 763 839 901 94 59024 80 249s 13s 86 443 92 506 12 811 941.

60093 191s 358 546 622s 83 769s 90s 847 61096s 103 281 678s 746 805 42s 50 75 62002 72 185 390 618 759 920s 43s 63132 307 331 458s 68 659 832 96 991s 208 70 323 47s 436 70 178 634s 85 99s 718 21s 41 63 92 930 65062 67 442s 550 807 83 922 96 66007 64 173 95 854 66 430 594 893s 922s 31 67084 114s 222 312s 44s 54 452 750 866 79s 68052 110 258 480s 85 138 97s 20 24s

70024 78 250 53 77 559s 87 606s 46s 97 730s 95 852s 904 69 71006 288 99 318 42s 518s 677s 78s 887 944 72060 76s 82 130 285 697 701 804 933 62 73038 138 399s 470s 81 529 609 30 31s 60s 722 972 81 86 74110 35 64s 278s 41s 61 482 561s 752 80s 409 35 75049 69s 76s 241s 328 79 5526 85 84s 723 806s 18 76055 100 411s 511 659 739 52s 55 852 60 922s 79 154 70s 224s 381 413s 77 632 78 772 825 833 47s 56s 79071 214 327 469 555 806 81 907.

80033 67 75 194s 267 366 775 878s 938 43 81237s 387s 405s 18 853 82016s 192 237 605 855 997 83112 282 364 84 403s 11 28s 586s 830s 84015 277 79s 359s 506s 19 901s 54 85252 557 60s 86039 65 69 527 554 67 86 95s 653 807s 981 87014 35 147 397s 424 522 23 72s 654 769 862. 959 88000 46s 57 85 245s 373s 83 605 750s 913s 89031s 230 666s 768 961.

90040s 65s 475 748 55 944 86 9 91673s 167s 363 473 523s 53 92142 65 86s 211 308 83 490 97 546s 834s 937 93095s 109s 33s 204s 42 43 713s 66s 927s 29s 94133 210 213 713 956s 76 95229s 407s 302s 90s 412 300s 845 96382s 522 645 745 958 97003s 47 354 55 419 99 549s 93s 760s 912 68s 99 98006 98 562 92 657 85s 812 25 915s 99000s 67 153 298s 311s 39s 550 607 89s.

100049 549s 655 766 101476 519 912 76 98 102160 638 79 895 995 103069s 169s 77 87s 330s 72s 497 530 668 88 933s 104045s 92s 534 614 105064 525s 35s 607 841 900s 983 106016 192 269 996 107175 258 328s 525 609s 52 743s 56s 98 984 108107s 75 20 973s 629 823 983 109012 225 397 400s 661s.

110066s 125s 273 447s 560 720s 28s 35s 978 111043 84 86 660s 731s 58 97s 898s 112273 920 49s 113000 95s 104 473 96s 604s 27 913 54 114076 92s 231 479 986s 115099 235 307s 20 437 565 626s 87 925s 59 116016 184 327 401 530s 728s 922 117002 148 257 323 488 539s 58s 79 767s 95 924 71 48 80s 118040s 131s 210 60s 300s 304 412 638 88 338 85s 954 119194 303 551s 660 775 826.

120072 92 344 924s 98 121032 230s 54 85 437s 660 857 966 122127 49s 68 202 11s 319s 424s 929s 123059 173 217 310 528 641 777 804 928 36 71 124064 176 235s 83s 350 529 68s 738 62 830 913 22 125211 69s 384s 430 511s 711s 984s 126009s 27 64 67 95s 132s 475s 506s 93 937 127455 678s 800s 900 963 105s 707 886.

130090 286s 95s 578 946 131138 70 276 479s 90s 537s 775 830 977 132018 40 131s 203s 13s 17s 18 74 467 94 943 133072 113 64 78 326 98 99 540s 699s 819 944 50s 56 134029s 70s 103 72s 214 309 16s 18 58s 719 867 135198s 434 577 766 860 95 136002 42 59s 248 448 515 846s 72 94 137029 80 85s 105 99s 474s 554 646s 138185 382 572s 700 811s 97s 99 139001 123s 337 66s 916 65.

140168 229 42 76 477s 522 703 12 92s 829 34s 77 141099 168s 272s 329s 437 43 667 862s 67 142124 94s 315 64s 52 606s 85 89 803 67 86 133111s 415 655 782 96 827 62 954s 144099 187 214 373s 497s 678 96s 870s 145090s 178 228s 39 326s 27 34 53 424s 97 810s 77 92 144 154 419 594 684s 727 950s 147021 104 704 148090 114 210 521 78s 642s 711s 149031 133 313s 431 49 79s 558 706s 46 810s 25 975s 97s.

150108 272 370 78 82 432 88s 630 50 755s 805 41 67s 959 89 151020s 90 104 62 278 816 660 700 848 72 999s 151 152156 270 315 857 75 98 175076 187s 300 458 614 745s 154033 204 811 474s 608 523 702 85 87s 155454s 558 718 — 873 156024 414 627s 775 914 157021 172 95 354 606 774s 1580055 296 335 441 20 716 85 914 59046 654717 821 87s 825 54

160034 133 305s 467s 521 50 601 768 92s 97 887s 161121s 81 354 589s 831 38 914 29 162027 63 51 563 78s 848 894s 168194 253 95s 306 688 929 164042 489 575 743 72 982 165040 63 61 232 607s 89s 755 808 46 72 166164 825 85 847 764 961 68 167169 424 661 76 715 72s 845s 945s 168013 312 97 555 713 82 852 169019s 30 222 408s 66s 761

170093 228 485 595 629 872 940 171095 219 39 393 612 814 172107 152 359s 484 952 173021 875 949 98s 717 940 44 174194s 396 175180 244 432 628 176040s 682 576 707 17 75 91s 804 936 73 177039 89s 127 151 828 77 820s 975s 178060 83 919 575s 663 703 32s 179026s 158 66 482

180041s 48154 98 342 95 550 670 919 61 181104 58 87 271 528 673 880 934 182018 124 211 49s 668 76 768 183014 169 38 489s 565s 71s 184180 360 610 90 858 982

2-gie CIĄGNIENIE

20.000 — 164991
5.000 — 19696
2.000 — 121780 170126
1.000 — 21735 64379 117156
500 — 32648
400 — 50501 54221 78071 130241 — 131895 157129 162286
200 — 3867 8645 24180 55611 59766 61514 75190 96412 99973 132935 137241 142965 146075 158257

150 — 4304 6283 15467 27954 46621 49187 51096 61298 61481 67740 73641 77634 79357 62928 83101 88407 88962 93029 93411 93597 116856 123459 126098 130085 139527 141417 148014 153941 154758 157468 162000 177763 183634

Stawki po 50 zł. — z literą s po 100 zł.

196s 425 729s 1221 871 2056s 123 601 728 3183 5154s 8796041 645 845s 95 74 7483 87 8813s 90009 668 866

10417s 91 73 679 8558 11152 905s 13123 225 388 143184 18s 75 97 507 916 15154 782s 16152s 698 17060s 18666s 19462s

20394s 578 873s22115 58s 23281s 680 865 24273 25997 300 467 84 999 25082 621 27016 275 442 599 731 42 28136 207 833 455 512 726 94 897 29025 275 764s 74

30207 31844 910 40 32284 434 5928 81 731s 66 204 222 622 9747 90 35301s 523 74s 749 36156 342 58 571s 626 700s 800 05 37275 638 821 950 38166s 84 516s 24 663 981 96 39543 749

40215 801 63 75 41067 176 51 92 639 825 42252 402 599 626 188s 234 60 443 44314 824 915s 45624 46359 406 901 47 47420s 70 607 138 85 48105s 55 614 95 785 814 49443 619 932 41

50416s 58 707 51332 449 601 790 95s 5102 151s 53384 89 54189 724 33 40s 58 55973 56421 752 963 57618 767s 98 888 944 58128 676 708 893 59026 35 115s 382 780 81 98

60084s 302s 591 618 934 46 61216 36 571 987 62116 691s 95 717 89 804 63259s 559 638 823 47 73 64073 160 425 71 739 902 519s 63 622 66401 67 67165 204 886 68128 64 335 798 854s 69244 381s 824

70084 65 572 361 798 453 578 841 927 72s 83 72150 587 73275 428 891 911 74264 501 691s 729 75235s 345s 72 799 76193 258s 803 543 58 200 67 571 7801 198s 427 900 79551 57 503 914

80662 760 66 829s 798 81031 846 859 943 65 82242s 375 435 641 83286s 606 23 701 59 84023 236 42 85018s 843 757 835 86089s 111 286 87325 356s 549 88s

88126 574 715s 89186 605 91539 673 92161 93188 201 25s 41s 94442 82095029 164 297s 483 839 74 58 989s 96042 244es 507 380 811 97019 265 569861 98453 758 887 99019 95 224s 409 548

100008 279 384 101276 274 79 992 102156s 964 103 922 104015 516 105105 82s 720 78 106461 479 838 107546 451 682s 814 968 108189 96 109043 10s

110229s 111188 253 265 854 112299 17 792 113163 46 962 986 14039s 85 326 406 72 784 97 115036 39s 214 399 492 116000 211 454 117193s 769 963s 118335 59 852 960 11908s 399 900 76s

120455 121024 47 175 319 739 828 122061s 160 123211 393 763 960 124039 288 308 544 629 88s 125033 148 67 248s 424 810 944 126191 221 315 773 127038 582 722 128362 708s 129076 87 241 48 422 130047 91 137 365 99 712

131029 40 56 617 638 671 132442s 60 133870 956 134006 52 834 414s 821 59 135093 215s 494 530 98 572 136068 160s 137107 274 604 09s 713 808 948 148183 826 1390072 8283 643 828s 34

140324s 54 556 141017 269 66 142082 252s 362 739 923s 143339 56 67s 952 144010 364 480 525 145244s 54s 321 72 668 146234 458 515 147110 802 958 — 148002 364 864 149632 808 958s 82

150190s 214 558 891s 151228 629 808 152020 274 342 788 965 82 153442 572 154191 492 918 155083 224 319 80 15658 619s 157050 6s 329 685 789 809 61s 159180 822

160388s 705s 830s 931s 161046 678 801s 34 56 162262 163230 412s 81 761s 88 933s 164126 33 558 165798 166061 120s 537 861s 167710 168424 838 877 169096 137 290 701 828 91s

170230 93s 593 761 883 934 171004s 200s 94 967 172344s 706s 173268 342 72s 67s7 719s 174337 38 939 175200 786s 917 62s 65s 99 176025 199s 232 266 573 812s 48 52s 79 913s 177338 502 824s 912s 178029 306 516s 950s 179095 131s 303s 29s 48s 697 990 180012 236 73s 378s 456s 877s 181033s 644 182027 441 43 639 76 183182 300 867 184218 96s 415s 565s 732s

CIĄGNIENIE TRZECIE

Stawki po 50 zł. z literą po 100 zł.

1191 504 908 2105 475s 3097s 323 4144s 293 6111 7539 676s 951s 8578 633 9296 929s

10736 926 11085 216s 85 313 693 12072 411 14 901 13507 30s 41s 99s 917 14032 107 233s 15850 16292s 337 524 25s 788 17206 877s 18397 462s 74 19445s 573s 643 905

20081s 232s 563 813 82s 21632 713 55 22032s 416 633s 710s 65 925s 23407 731 24343 950s 25004 48 206s 14 53 866 26068s 126s 124s 312 60 580s 670s 27148s 246 468 657s 86 712 28242s 465 510 29404 33 668s 859

30094 156 731s 31436s 762 988 82s 32136 513s 946 33089 262 370s 94 34096 277 380 35512s 36068 83 105 14s 62s 205 323s 67s 88 510 20 635 37121 676s 800s 398003 155s 230s 376 537 76 39079 725s 858s 920s 64

40014s 68 333 901 41536 699s 42183 465 684 53 805s 67 43071 171s 287 335s 59 616 44281 549 67 818 45248s 464 617 63 723 990 460[illegible] 2[illegible]8 47533 52 627 837 48380s 406 44 609s [illegible] 45 729 49036 174s 231s 72 90s 493 576s 756s [illegible] 20

50118 71 51096s 960 52132s 299s [illegible] 53 54014s 423 56226s 749 57106s 84 407 74 [illegible] 603s 58314s 937s 5960s 505 842 908

60138 206 23 44 68 314 605 94s 99 897 [illegible] 26 61187 276 467 548 737s 913s 59s [illegible] 670s 728 959 64079 146 97s 234 65386 576 [illegible] 204 47s 84s 718 862 67067 364 731 68319 [illegible] 862 952 69104s 652

70306 420 510 84 711 76 920 38 72017s 24 251s 541 73099 291 677s 74052 94 196s 234 [illegible] 75061 302 576 766s 76067 318s 424 48 627 713 24 25s 836 80 25 77234 583s 91 682s 78015 530 664 795s 930 34 44 79062s 885s

81122 398 453s 536 601 901 82197 35[illegible] 447s 527s 83156 94 984s 84378 861s 962 85180 386 — 86364s 624s 87078 399 646 831s 88044 150 283 427s 569 977 81 89073 173s 246 507 772 75 995s

90072s 206 247 460s 71 518 30 56 606s 761 91057s 711s 92021 245s 88 369 862 911 47 93073 81 223s 67s 97s 452 78 831 83s 9450 58 94259 589 673 95065s 366 527 624s 971s 96083 171s 85 255s 760s 69 97189 583 726 98011s 202 443s 501s 722 942 56 99023 243 65s 69s 805 961.

100220 356 90s 101005 35 196 244s 305 573s 600s 799s 102087 916s 103349 459s 535s 658s 104097 356 528 87 105672 81s 723s 819s 941 106033s 277s 955 107108 261 839 108050s 377s 449s 90 523 109059s 368s 426s 638 804 979.

110208 657 928s 111262 88s 308 586s 685 736 112024 509 841s 113093 564 745 114022 501 718 741s 75 90 995 115349 861 116000 628 117274 404s 534s 695s 842 52 118088s 180 370 535 661 767 835s 913 67 119171 289 335s 74s 698

120074 80 282 783 810s 121696 122011 123 581s 716 822s 123182 328 600 124041s 109 159s 371 490 873 125753s 156054 116s 78 228 127052 149 569 643s 725 128296 424 524 37 740 129141s 214 491s 307s 20s 57 784s

130043 370 530 953 131953 132858 208 41s 48 506 19s 618 856 973s 133001 134666s 90 866 87 916s 135131 619 136061 186 231 345s 137007s 363s 448 782 138094 174s 656 953 139019 232 340 605 975

140094 101 245 354 453 664s 791 806 141104s 13 289 417s 666s 929 142465 519s 657 143147 254s 313 45 5446 701 10 17 46 840s 47s 939s 145099s 529 643 146362 929 147114s 80 277 489 750s 906 148212 315 96 861 149261 375 423 57.

150087s 158 428 588 615 90s 888s 953s 151003 47s 159s 71 427 587s 665 787 930 152157 204s 153266 412 918s 156718 942s 157189 207 831s 536s 632s 58 861 158082s 83s 427 723s 863 159013.

160026s 38 50 414 976 161260 338s 427s 782 832 982s 162410 521 70 764 163021s 154s 365s 780s 164156s 474 606 955s 65071 141 445s 540s 712 800s 166064 106 555 641 67s 87s 167065 119 302s 449 766s 168157 710 223 305s 830s 169113s 445 509 810s 941.

171749s 172063s 315 494 973 173048 878 174023s 733s 64 893 175091s 361s 176151s 898 259 452s 58 581 646 845s 53 177112 765 950 179445 552s 618 808.

180039s 464s 764s 171130 673 735 930 183245s 677s 730s 184317s 530s 87s 887 960

Najistotniejszą ceremonją Bożego Ciała jest procesja publiczna.

Pienia przy czterech ołtarzach.

Historja powstania uroczystości Bożego Ciała jest następująca:

W początkach XIII wieku przebywała w klasztorze sióstr Augustjanek w Cornillon pod Leodjum na wychowaniu uboga osierocona dziewczyna Juljanna. Pobożna i w modlitwie gorliwa, dzieckiem jeszcze rozczytywać się poczęła w dziełach św. Bernarda i św. Augustyna. Z lektury jej wykwitła w niej szczególniejsza miłość dla św. Eucharystji i pragnienie rozszerzenia dla niej największego nabożeństwa. To bez wątpienia, było powodem, że mając szesnaście lat dostąpiła

wielkiej łaski widzenia,

w którem Bóg objawił jej, jak ku pożytkowi rodzaju ludzkiego rozszerzyć cześć św. Eucharystji. Przez przełożonych swoich doniosła Juljanna o swem widzeniu ówczesnemu biskupowi Leodjum Robertowi de Torotte. Przekładając swą prośbę o ustanowienie o uroczystości św. Eucharystji, Juljanna przedstawiła jednocześnie program jej, a nawet ułożyła osobne oficjum. Robert de Torotto długo wahał się przed wprowadzeniem nowego święta, wreszcie w roku 1246, idąc za radą profesora teologji z Paryża i prowincjała dominikanów francuskich, Hugona z St. Cher, oraz wielką już wówczas cieszącego się powagą archidiakona Jakóba Pantaleon z Troyes, po raz pierwszy wprowadził uroczystość Bożego Ciała w swojej diecezji, wyznaczając na nią czwartek po niedzieli Trójcy Przenajświetszej.

Nowe święto odrazu

pozyskało powszechne uznanie

i tak wielką siłę pociagającą, że Hugo z St. Cher, zostawszy w sześć lat później kardynałem i legatem papieskim w Niemczech, natychmiast wprowadza je na terenie swojej legacji. Podobnie czyni Jakób z Troyes, wstąpiwszy pod imieniem Urbana IV w roku 1261 na Stolicę Piotrową. Pragnie on nadać świętu Bożego Ciała powszechność w kościele, poleca najwybitniejszym teologom opracowanie zasad nowej uroczystości, a Tomaszowi z Akwinu, wówczas profesorowi w Orvietto, przygotowanie oficjum kapłańskiego i odpowiednich hymnów, wreszcie 11 sierpnia 1264 roku, na krótko przed śmiercią, wprowadza święto Bożego Ciała do całego Kościoła bullą „Transitus". Papież Klemens V na Soborze w Vienne w roku 1313 bullę Urbana IV potwierdził a Jan XXII w roku 1316 do święta Bożego Ciała dodał oktawę i polecił uświetniać je procesjami eucharystycznemi. Papież Marcin V i Eugenjusz IV opatrzyli uroczystość Bożego Ciała

licznemi odpustami.

Przepiękny hymn św. Tomasza „Pange lingua gloriosi Corporis mysterjum" śpiewany podczas nieszporów otwiera uroczystość Bożego Ciała. Msza św. na tę uroczystość, odprawiona przy wystawionym NSakramencie, mówi głównie o ustanowieniu N. Sakramentu, najpiękniejszy jednak co do formy jest wspaniały hymn: Lauda, Sion, Salvatorem, służący za sekwencję Mszy św. podczas którego kapłan zdejmuje z tabernakulum monstrancję i, doszedłszy do słów hymnu „Ecce panis angelorum". zwraca się do ludu, intonuje dalsze ustępy pieśni i błogosławi NSakramentem wiernych.

Uzupełnieniem, a zarazem najistotniejszą ceremonją Bożego Ciała jest procesja publiczna, we wszystkich krajach katolickich odbywającaa się z niezwykłą uroczystością. Ma ona być wyrazem hołdu dla Jezusa utajonego wNSakramencie, hołdu publicznego, nie zamkniętego tylko w świątyni lub w głębi serca, ale świadczącego, że Chrystus

panuje w całem życiu,

że jest istotnie, jak Go nazywa proroctwo Izajasza, Emanuel tj. Bóg, który jest z nami. Dlatego też, dla wskazania, że Chrystusowi cześć winna być oddawana publicznie, przy czterech ołtarzach ustawionych pod gołem niebem, odczytuje się pierwsze rozdziały czterech Ewangelij, dlatego NSakrament niesiony uroczyście w monstrancji zjawia się na ulicach miast i wiosek, dlatego pienia ludu, kwiaty sypane przed celebransem, udział w procesji najwyższych dostojników świeckich, mają świadczyć o sile i szczerości wiary i miłości dla Zbawiciela.

W Polsce, gdzie uroczystość Bożego Ciała wprowadzoną została w roku 1559, w czasie niewoli wielkie panowały utrudnienia przy jej obchodzie, a zwłaszcza

przy organizowaniu procesyj.

Na naszych kresach wschodnich i w Wilnie aż do roku 1905 procesje takie były wogóle zabronione, w Poznańskiem natomiast i na Pomorzu władze pruskie procesje tolerowały tylko w parafjach dawnych, nie pozwalając na nie w parafjach nowopowstałych. Na ziemiach t. zw. Królestwa Polskiego a więc m. in. w Warszawie, oraz w zaborze austrjackim ograniczeń w tym względzie nie było.

Lokomotywa przyszłości.



Nowy model lokomotywy, o kształtach aero dynamicznych, wystawiony ostatnio w jednym z muzeów berlińskich.

Nawet gwardja króla hiszpańskiego nosiła polskie karabele.

W naszej epoce szabla stała się raczej odznaką broni, lub szarży, przestała natomiast być orężem zaczepno odpornym.

Nie należy jednak zapominać, że cała nasza wielka epopea od Bolesława Chrobrego poczynając, a kończąc na Stoczku, Ostrołęce, Iganiach, a nawet i Rokitnie szablą polską na karkach wrogów była pisana. To też kult szabli, na przekór obecnemu duchowi czasu mocno niesprzyjającemu wszelkim sentymentom, tkwi jeszcze u wielu ludzi.

Głownia, czyli klinga szabli polskiej wywodzi się z rodziny mongolskiej z wieku IX, której pierwowzory znajdujemy w grobach rozsianych na ziemiach obecnej Ukrainy i Węgier. Okazy te są bardzo zniszczone przez rdzę, istnieje jednak jeden egzemplarz świetnie zachowany, a mianowicie szabla Karola Wielkiego, należąca do regalji korony Habsburgów, który jest tego samego mongolskiego pochodzenia. Głownia ta, której charakterystycznemi cechami była: mała krzywizna, średnia szerokość i obosieczny sztych, przetrwała z małemi zmianami do końca 17 wieku.

Ale nie tyle głownia, ile oprawa, a właściwie rękojeść stanowi o narodowości szabli.

Omawiając dalej wpływy wschodu i zachodu w formowaniu się rękojeści naszej szabli, prelegent dochodzi do konkluzji, że Polska, położona na rozstajnych drogach między wschodem i zachodem, pełniąc swą misję amalgamowania dwóch różnych kultur, wydała odrębny, nader charakterystyczny typ szabli, którą nie będąc, ani wschodnią, ani zachodnią, łączy w sobie

oba elementy.

Przechodząc dalej do próby określenia czasu pochodzenia szabel polskich, znów kierować się należy oprawą, czyli rękojeścią, a nie głownią. Głownia z reguły jest starszą od rękojeści, pochodziła zazwyczaj ze zdobyczy, przechodziła w spuściźnie z ojca na syna, rękojeść natomiast ulegała

wpływom zwyczajów i mody

Oprócz szabli bojowej, znanej pod nazwą szabli czarnej, w początku 17 wieku pojawia się szabla ozdobna o rękojeści t. zw. karabelowej, noszona przy kontuszu do końca 18 wieku.

Wślad za zwycięstwami jazdy polskiej typ szabli naszej przenika do całej Europy.

W roku 1703 król hiszpański Karol III uzbraja swą gwardję w polskie karabele. Karol XV szwedzki nosi polską karabelę (kat. muzeum w Sztokholmie). Wyprawa wiedeńska wprowadza polską szablę do uzbrojenia kawalerji innych krajów, tak, że pod koniec 17 i w początkach 18 wieku wszystkie kawalerje otrzymują szable o typie polsko-węgierskim.

Wkońcu należy zaznaczyć, że ogólnie przyjęta w 19 wieku szabla kawaleryjska z rękojeścią koszową z wąsami, wywodzi się w prostej linji od szabli polskiej.

Zabrakło jajka...

Pociąg, który ma czas.

Kapitan Crosby jest prezydentem i głównym akcjonarjuszem Kompanji Kolejowej „Southern Railway", utrzymującej nieregularną komunikację między Southtown i Anything w stanie Texas, USA.

Główny akcjonarjusz jest właściwie jedynym akcjonarjuszem, ale przymiotnik „główny" dobrze dźwięczy, więc kapitan Crosby używa go. Pozatem, aby powiększyć dochody, kapitan Crosby skwapliwie korzysta z kapitalistycznego wynalazku

kumulowania posad.

W swem ręku więc skumulował nietylko stanowisko prezydenta, prezesa Rady Nadzorczej, prezesa Dyrekcji Głównej, Naczelnego Dyrektora Zarządu Głównego i szefa biura, ale także objął funkcje naczelnika ruchu, zawiadowców wszystkich stacyj, inspektora drogowego, kasjera, konduktora, kontrolera, bagażowego, maszynisty i nawet smarownika.

Tabor kolejowy Kompanji „Southern Railway" nie jest, niestety, pierwszej świeżości, lecz wszystkie braki uzupełnia kapitan Crosby w miarę potrzeby. Zresztą nie ma wielkiego kłopotu, gdyż tabor składa się z lokomotywy i dwu wagonów.

Codziennie rankiem pociąg wyrusza z Southtown, gdzie jest remiza, w południe osiąga krańcową stację Anything, oddaloną o trzydzieści pięć kilometrów, a pod wieczór kapitan Crosby staje znowu w domu, przy maszynce spirytusowej, na której odgrzewa sobie boczek. Właściciel „Southern Railway" jest człowiekiem dobrodusznym i chętnie zatrzymuje pociąg po drodze, aby przyjąć, lub wysadzić pasażera. Zapłatę za bilety przyjmuje także w naturze. Między innemi, stałą pasażerką pociągu jest Mrs. Brown, wdowa, wożąca do Anything masło, jaja i sery. Za przejazd płaci

codziennie tuzin jaj

— Kapitanie — rzekła ostatnim razem — dam panu dziś tylko jedenaście jaj, gdyż właśnie dopiero co kura poszła na gniazdo. Jutro otrzyma pan zato trzynaście.

— Poco jutro? Kura, powiada pani, niesie jajko? Możemy poczekać.

Czy „Czeljuskin" zostanie wydobyty z morskiej otchłani?

Rosyjska Ekspedycja Pracy Podwodnej dla celów specjalnych (EPRON), zamierza zbadać w tym roku w lecie brzegi Sachalinu, Kamczatki i Czukotki Szereg nurków

przejrzy wszystkie okręty,

które uległy katastrofie w tych miejscach w czasie wielu lat. Przytem plany przemawiają za tem, że przedsięweźmie się próby wyciągnięcia niektórych okrętów z dna morskiego na powierzchnię, okrętów, które po przebytych katastrofach spoczywają oddawna na dnie Cichego i Lodowego oceanu.

Specjalny korespondent moskiewskiej „Prawdy" rozmawiał ostatnio z kierownikiem Zarządu Głównego EPRON F. I. Kryłowem, który oświadczył, że wyprawa zbada również okolice, gdzie na początku ubiegłego stulecia zatonął znany łamacz lodów „Czeljuskin". Nurkowie spuszczą się na dno morskie i sprawdzą w jakim stanie znajduje się obecnie okręt.

„Narazie możemy wypowiadać jedynie nasze przypuszczenia,— mówi Kryłow. Okręt może być rozbity przez podmorskie lodowce lub zasypany gliną, ale nie jest wykluczone, że znajduje się na dnie morskiem w takim stanie w jakim zatonął. Różni znawcy okolic polarnych wypowiadają różne poglądy. Nie posiadamy narazie dokładnych danych o rejonie, gdzie „Czeljuskin" uległ katastrofie. Naprzykład amerykańscy badacze przypuszczają, że w tych miejscach jest tylko zupełnie rzadki lód. Naodwrót rosyjscy znawcy tych okolic twierdzą, że są tam nagromadzone olbrzymie ilości lodu. Dlatego też uczeni sowieccy pracują nad zebraniem całego materjału, charakteryzującego miejscowe warunki lodowe.

„Czeljuskin" zatonął w pobliżu Wankaremu, mniejwięcej 100 kilometrów od brzegu. Wiadomo, że dostać się na to miejsce jest bardzo ciężko. Powzięcie decyzji w sprawie wyciągnięcia „Czeljuskina' z dna morskiego będzie możliwe dopiero wtedy, kiedy zostanie zbadany stan okrętu. Ja sam przypuszczam — zaznacza Kryłow — że łamacz lodów jest w takim stanie że opłaca się go wyciągnąć na powierzchnię".

Na zapytanie dziennikarza, czy głębokość morza w tem miejscu pozwoli na przeprowadzenie odpowiednich prac, Kryłow odpowiedział:

„Czeljuskin" leży

na głębokości około 60 metrów.

Nie budzi to w nas obaw. Nasi nurkowie potrafią pracować na większych głębokościach. Ale bardziej skomplikowana jest techniczna strona prac ratowniczych. Bodaj czy uda się wyciągnąć „Czeljuskina" przy pomocy kilku pontonów. Będzie trzeba użyć około 15 pontonów, ale transport ich wymagać będzie pracy całej karawany ludzi. Oczywiście na taki luksus nie możemy sobie pozwolić. Trzeba więc będzie znaleźć inne środki dla wyciągnięcia okrętu. Przy obecnym stanie techniki wyratowanie „Czeljuskina" z głębin morskich jest rzeczą możliwą. O ile nasze przedsięwzięcie powiedzie się, „flota rosyjska zyska nowy, wspaniały okręt, z imieniem którego łączy się jedna z najsławniejszych kart olbrzymiej księgi bohaterstwa".

Sztuczne wyspy, czy podwójny samolot?

Przyszłe loty transoceaniczne angielskich maszyn.

Od czasu, gdy Lindbergh przeleciał nad północnym Atlantykiem, pięć państw walczy o możność przeprowadzenia regularnej komunikacji lotniczej między Europą a Ameryką. Nad południowym Atlantykiem istnieje już regularna komunikacja stworzona przez Francję przy pomocy samolotów i przez Niemcy przy pomocy „zeppelinów". W najbliższym czasie przybędzie jednak na tym odcinku dwóch konkurentów:

Włochy i Portugalja.

Co się zaś tyczy Atlantyku północnego, tu do walki wystąpią „zeppeliny" niemieckie z angielskiemi samolotami. Niemcy budują już w tym celu specjalny sterowiec.

W Portugalji utworzone zostało ostatnio nowe towarzystwo żeglugi powietrznej, które ma rozpocząć loty nad Atlantykiem południowym na angielskich samolotach „De Havilland-Comet" które zajęły dwa pierwsze miejsca w wyścigu z Londynu do Australji. Cała sprawa znajduje się jednak narazie jeszcze w stanie studjów i termin podjęcia komunikacji nie został jeszcze oznaczony.

Włosi budują w tej chwili kilka samolotów komunikacyjnych, przeznaczonych również do przelotów nad Atlantykiem południowym. Ich zasięg działania będzie tak rozwinięty, aby przelot odbyć się mógł

bez pośredniego lądowania.

Niemcy pocieszają się, że Włosi konkurować będą raczej z linją francuską, aniżeli z ich „Lufthansą". Nie ulega jednak wątpliwości, że i niemiecka linja ucierpi z chwilą wystąpienia Włochów do walki konkurencyjnej.

W przeciwieństwie do tych prób, angielscy fachowcy przystąpili do bardzo poważnych studjów nad warunkami ewentualnej regularnej komunikacji nad Atlantykiem północnym i przyszli do przekonania, że przy odpowiednim doborze materjału lotniczego regularna komunikacja pocztowo-pasażerska jest

możliwa do przeprowadzenia.

Angielscy organizatorzy spodziewali się rozpoczęcia pierwszych prób już w ciągu 8-miu miesięcy. Angielska transatlantycka linja lotnicza ma być tylko jednym z odcinków całej sieci połączeń lotniczych metropolji z dominjami, wobec czego linja transatlantycka kończyć się będzie w Kanadzie. Pośrednie lądowania przewidziane są jednak w Stanach Zjednoczonych i w tym celu Anglicy porozumieli się już z „Pan-American Airways Corporation".

Angielskie maszyny mają dokonywać lotów transatlantyckich bez pośredniego lądowania na oceanie. Ponieważ jednak przy znacznem obciążeniu paliwem start takiej maszyny byłby bardzo utrudniony, znani konstruktorzy angielscy, bracia Short, pracują nad konstrukcją tak zwan. „podwójnego samolotu", którego czynność stanowić będzie

zupełną nowość w lotnictwie.

Owa podwójność samolotu rozumie się mianowicie w ten sposób, że właściwy szybki samolot transatlantycki umieszczony zostanie na specjalnie skonstruowanej platformie wielkiego i silnego samolotu. Startować będzie samolot wielki, a dopiero 2.00 m. właściwy samolot transatlantycki ześlizguje się poprostu z platformy po zluzowaniu mechanicznego złączenia. W ten sposób właściwy samolot transatlantycki bez trudnego startu osiągnie

odrazu pożądaną wysokość.

Może być, że w ten sposób pomyślna komunikacja rozpocznie się wcześniej, aniżeli komunikacja przy pomocy sztucznych wysp.

HELITROFAN-NOWY APARAT LOTNICZY



Nowy typ szybowca, zaopatrzony w motor 20-konny, nazwany przez swego wynalazcę wicehrabiego Ch. de Rogé helitrofanem. Może on lądować pod kątem 45 st. i posiada pozatem właściwości helikopteru.

PODSŁUCHANE

DO NICZEGO.

Matka: -- Twój nauczyciel pisze mi, że nie może nic z ciebie zrobić.

Synek: — Zawsze mamusi mówiłem, że on jest do niczego.

ZAWIADOMIENIE.

— Czy żonę ofiary nieszczęśliwego wypadku zawiadomiono natychmiast?

— Naturalnie.

— Czy aby ostrożnie ją przygotowano?

— Owszem, napisałem bardzo niewyraźnie.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.

ŻORŻETTA - KOCHANKA STU MARYNARZY

Scena w knajpie portowej.

Była to ciemna, nasycona brunatną mgłą noc. Morze ryczało niespokojnie i obryzgiwało dużą falą brzegi. Do portu La Rochelle wracały barki z połowu. Każdy chłopiec myślał o tem, że dostanie swoje dwadzieścia parę franków, że pójdzie na wino i do swojej dziewczyny.

Szalupa „470" też powracała, ale z większej i dalszej wyprawy. W półcieniu zarysowały się jej kontury, jak cień wielkiego łagodnego zwierzęcia. Jeszcze kilka sapnięć motoru, jeszcze parę kłębów opadającego dymu — jeszcze parę poruszeń i motorek zapadł

w słodki bezwład.

Dały się słyszeć krzyki marynarzy.

Schodzili po wąskim pomoście z szalupy „470" — ten chudziak dwudziestoletni Eugenjusz Belz, „słodki, słodki jak baranek" jak zwykła mawiać gospodyni, u której mieszkał podczas swego pobytu w Rachelle, — za nim szedł Maxym le Gaillou, mały przygarbiony, co „nawet muchy nie skrzywdził", jak powiedział jego kapitan. Za nim — Izydor Le Tout, nieogolony z przyzwyczajenia, nieporządnie ubrany, i zawsze gotów wypić szklaneczkę czegoś mocnego, wreszcie on — sam Rafael Evannon, — Rafa, znany w całym porcie La Rochelle, Rafa, co miał porachunki z małym Belzem i z tym niskim, grubym marynarzem na krótkich nogach — Duvietem.

Od baru do baru, w porcie La Rochelle chodziło pięciu kompanów. Najpierw był gorący grog — to na rozgrzewkę. Potem wielkie „boki" piwa. Potem wino — białe — kwaśne, jak smutek, jak zawiść, jak życie samotne. Od baru do baru — wino i dziewczęta. Wszystkie przyjmowały łaskawie pięciu marynarzy. Wszystkie bały się pięciu zabijaków. Wszystkie tańczyły na czerwonych parkietach portowych barów i dancingów.

Potem dosyć było kwaśnego wina. Rafa Evannon — zabijaka, Rafa znany we wszystkich knajpach, Rafa kochanek wszystkich dziewcząt portowych, poczuł pragnienie i zażądał

wina słodkiego jak miłość.

A potem zakrzyknął na kompanów i w ciemne, wąskie uliczki portu Rochelle szli, szli tam gdzie nad bramą paliła się czerwona latarnia. Tam poszedł Rafa z kompanami. Z małym Belzem i z grubym, kwadratowym Duvietem, co z nimi miał porachunki.

Kiedy w parę godzin później wyszli z tego domu, od dziewcząt — już nad ranem, Rafa Evannon przypomniał sobie o jeszcze jednej dziewczynie. — Idziemy — powiedział do kompanów Rafa. I poszli. Przy bufecie — pili koktaile, pili słodkie wino. Na czerwonym parkecie tańczyli z dziewczętami, całowali w malowane usta. A w kącie siedziała piękna Żorżetta i zdawała się nie zwracać uwagi na szaleństwa i hojność marynarza Rafaela Evannon.

Żorżetta, najpiękniejsza z dziewcząt portowych miała

wielkie czarne oczy

i wspaniałe brwi. Żorżetta umiała spojrzeć tak, jak żadna. Jak żadna na całym świecie, od portu do portu — od Szanghaju chyba do Frisco — takiej drugiej nie było. Żorżetta — miała pyszny, powolny, dostojny chód królowej. Kiedy szła — żarem wionęło na marynarzy co przybyli do portu La Rochella.

Żorżetta miała powodzenie. Żorżetta miała tysiące kochanków. Żorżetta rzucała każdego. Żorżetta nie była wierna. Tego wieczoru Żorżetta się uparła i tańczyła z małym Belzem i z innymi jeszcze. Ale z Rafą

za nic nie chciała.

Bo taka jej była wola i fantazja.

Dwa razy pytał się zabijaka Rafael Evannon dziewczyny, czy będzie z nim tańczyła. Dwa razy mówiła Żorżetta — kochanka stu marynarzy — że nie.

Rafa brwi marszczył i nic. Z kompanami dalej pił z innemi dziewczynami tańczył. I tylko patrzał z kim to Żorżetta na parkiecie — kto ją trzyma w objęciach. Widział, że z tymi dwoma jego kompanami. Z małym Belzem chudziakiem i grubym Duvietem.

Na odchodnie zapytał tylko:

— No i co Żorżetta — nic mi nie powiesz?

Żorżetta powiedziała wtedy: — Kocham go — i pokazała na Duvieta.

— Będzie miał ze mną porachunki — wymamrotał Rafael Evannon.

Kiedy wyszli z baru — Rafa ruszył z tymi dwoma — z chudziakiem Belzem i grubym Duvietem. Prowadził ich w zaułek. Tamci dwaj

nie mieli żadnej broni.

Za nimi — reszta kompanów.

— Policzymy się powiedział w pewnej chwili Rafael Evannoin Belz i Duviet przytaknęli. — No tak, taki zwyczaj o dziewczynę się porachować.

Kompani pijani patrzyli.

Kiedy nadbiegła policja — chudziak dwudziestoletni Belz charczał tylko jeszcze i wydawał ostatnie tchnienie. A Duviet leżał z sercem przebitem nawskroś. Zanim założyli Rafie kajdanki — jeszcze raz się pochylił nad martwym Duvietem i jeszcze raz mu wbił nóż w serce.

Potem w Sądzie powiedział dlaczego zabił — dlatego, że Żorżetta, ta najpiękniejsza dziewczyna portowa nie chciała z nim tańczyć.

Skuteczne zaklęcia.

Próba wierności.

Tzy zalety miała żona pana Cykbauma. Była wierna, bardzo młoda i bardzo głupia.

Pan Cykbaum, wyjeżdżając na parę tygodni, miał pewność, że w czasie jego nieobecności żona zachowa młodość i głupotę. Nie był tylko pewny co do wierności.

— Taka młoda i głupia — myślał — może się łatwo zapomnieć. Trzeba ją jakoś nastraszyć.

— Balbińcia! — powiedział żonie. — Wiem, że jesteś mi wierna. Ale nie wierz?... Mężczyźni są łobuzy... Nigdy niewiadomo co oni mogą zrobić... I dlatego ja cię wolę zabezpieczyć. Mnie jeden czarnoksiężnik dał zaklęcie, które ja zaraz wypowiem. Jeżeli po tem zaklęciu pocałuje cię jakiś mężczyzna, momentalnie zamieni się w świnię.

— W świnię? — zdziwiła się pani Balbina.

— Tak! I nie myśl, że to jest bujda! Ja za to zaklęcie zapłaciłem 200 złotych.

Po tym wstępie pan Cykbaum wzniósł do góry ręce i wyrecytował grobowym głosem.

— Maratus, sobakus.

Nazajutrz wyjechał. A pani Balbina została sama pełna podziwu czarnoksięskiej władzy swego męża. Nagle oświeciła ją jakaś myśl.

— Oj, to ja zrobię kawał tej małpie. Sali! — klasnęła z radością w dłonie.

I jeszcze tego dnia zadzwoniła do męża swej znienawidzonej koleżanki.

Ale jakież było zdziwienie pani Balbiny, gdy po godzinnej wizycie małżonek koleżanki wcale nie zmienił się w świnię.

Ten czarnoksiężnik musiał go nabrać — doszła do wniosku. Zaniepokojona wezwała do siebie zaufanego subjekta męża pana Beńka i opowiedziała mu wszystko.

— Stary jest za mądry kupiec, żeby się dał nabrać. Jak dał 200 złotych, to w tem coś jest. Możliwe, że ten facet, co tu był u szefowej za lekko całował. Wie szefowa co, ja spróbuję.

— Nie boi się pan?

— Co mnie za różnica! Jak się ma 80 złotych pensji, to mnie wszystko jedno, czy ja będę człowiek, czy świnia! Szefowa dajcie pyska!

Pani Balbina, nie żeby zdradzić męża, tylko przez ciekawość, przytuliła się do Beńka.

Odtąd próbowali codziennie. Po tygodniu Beniek oświadczył, że zaczyna w sobie już odczuwać pewne zmiany.

— Coś mnie się nie chce nic robić i bym tylko leżał w błocie — mówił. — Czekajmy cierpliwie. Mam wrażenie, że już niedługo będę skończona świnia.

I rzeczywiście po trzech tygodniach przybiegł ze sklepu z wiadomością, że uczciwy dotychczas Beniek okazał się skończoną świnią. Zrobił wielkie świństwo. Buchnął zawartość kasy i zwiał.

— Więc jednak — odetchnęła z ulgą pani Balbina — ten czarnoksiężnik nie oszukał męża. Zaklęcie poskutkowało.

SPORT.

Cracovia odwołała swój przyjazd

Inauguracja mistrzostw Polski w hazenie.

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 17-ej na stadjonie Wimy pierwszy mecz o mistrzostwo Polski w hazenę między najgroźniejszymi rywalami lokalnymi IKP i HKS-em. Drużyny wystąpią w składach następujących IKP:

Ozdobianka, Smalcówna, Filipiakówna, Kasperska, Nawrocka, Głażewska, Gruszczyńska, Janicka i Podgródzka.

HKS.: Kordowska, Zelżanka, Noskiewiczowa, Ilczykówna, Wilmańska B. Połomska, Hołyszewska, Ciechomska i Zelżanka Ł.

Z drużyn zamiejscowych odwołała swój przyjazd Cracovia, zamiast której okręg krakowski deleguje wicemistrza okręgu Jutrzenkę z Tarnowa.

Łódź bardzo starannie przygotowała mistrzostwa, przyczem dla zdobywcy tytułu mistrza Polski, komisarz rządowy inż. Wojewódzki ufundował wartościową statuetkę, przedstawiającą postać Marszałka Piłsudskiego. Na mistrzostwa przyjeżdżają delegaci PZGS, zaś sędzią meczu IKP—HKS będzie p. Lipiński z Warszawy.

Sukces nauki pływania

dla młodzieży szkolnej w Poznaniu.

W Poznaniu od dłuższego czasu nauka pływania w wyższych klasach szkół powszechnych jest niemal obowiązkowa. O naukę pływania szczególnie zabiega Miejski Komitet WF i PW. wraz z inspektorem szkolnym.

W br. szkolnym na naukę pływania uczęszczało ponad 4000 dzieci z 6 i 7 klasy szkół powszechnych i wydziałowych. Pozatem ponad 4000 młodzieży ze szkół średnich również

uczyło się pływać.

Na zakończenie roku szkolnego odbyły się w Poznaniu mistrzostwa pływackie szkół powszechnych, do których stanęło ponad 300 dzieci. Wszyscy niemal startowali na 50 m. stylem dowolnym. Uzyskane wyniki są nadspodziewanie dobre.

Poznań stanie się zapewne już wkrótce czołowem naszem miastem pod względem liczby pływaków.

Polska jedenastka - to zespół

o minimalnej ambicji i skandalicznej formie.

Dziś, kiedy ochłonęliśmy po bolesnych cięgach, jakie pozwoliliśmy sobie wymierzyć w Lipsku, możemy na trzeźwo i beznamiętnie zastanowić się nad przyczynami ciągłych porażek, jakie ponoszą nasi piłkarze w spotkaniach z zagranicą.

Do kraju powróciła już reprezentacja „saksońska". Kierownik wyprawy wiceprezes PZPN. inż. Przeworski nie kryje

swego rozczarowania

po niefortunnym występie. W jego interpretacji jedenastka polska (z małemi wyjątkami) to zespół o minimalnej ambicji i skandalicznej formie. Bramkarz — niżej krytyki, pomoc — beznadziejna, atak — bardzo słaby — oto charakterystyka reprezentacji Ligi polskiej wydana przez człowieka, który w ustalaniu składów na dwa oficjalne mecze w jednym dniu miał głos decydujący.

Teraz dopiero kierownicy piłkarstwa polskiego przychodzą do przekonania, że nie mamy 22 graczy godnych noszenia reprezentacyjnej koszulki. Zespół „lipski" był beznadziejny, zespół „warszawski" również nie dorósł

do wysokości zadania.

Powstaje kwestja, czy z tych dwóch słabych jedenastek nie można było wybrać jedenastki graczy, którzy odpowiadaliby wysokim wymaganiom, jakie stawia się zawodnikowi reprezentacyjnemu. Czy nie mieliśmy racji pisząc przed ostatnią niedzielą o ryzyku rozgrywania dwóch spotkań międzynarodowych w jednym dniu? Czy nie mieliśmy racji, wytykając zbytnią brawurę naszego piłkarstwa?

Zostaliśmy pokonani w Lipsku przez drużynę jakich Niemcy posiadają kilka. W Warszawie zremisowaliśmy ze słabym, bardzo nawet słabym, zespołem węgierskim. W pierwszym wypadku pokonał nas przeciwnik, którego przed rokiem biliśmy 5:0, wywalczyliśmy ciężki remis z młodzikami Węgier,

mało utalentowanymi piłkarzami.

Nikt nie twierdzi, że w wypadku rozgrywania obu spotkań w dwóch terminach odnieślibyśmy dwa sukcesy. Można natomiast zaryzykować twierdzenie, że szanse na zwycięstwo wzrosłyby w każdym wypadku o 80 procent.

Nie wolno było ryzykować właśnie teraz. Właśnie teraz należało postąpić jaknajbardziej ostrożnie, by zmazać niefortunne porażki poniesione przez naszych piłkarzy w czasie Zielonych Świąt.

—§—

Ł.K.S. — Polonia

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

Piłka nożna. — Boisko ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 17,30 mecz ligowy ŁKS—Polonia (Warszawa), poprzedzony przedmeczem ŁKS II—U- Touring II o mistrzostwo klasy B. O godz. 11-ej przedpoł. mecz o mistrzostwo klasy A.: ŁKSIb—Union - Touring Na boisku WKS o godz. 11 mecz o mistrzostwo kl. A: SKS—WKS poprzedzony przedmeczem rezerw.

Gry sportowe — Na stadjonie Wimy, — przy ulicy Rokicińskiej 82, o godz. 17-ej, inauguracja mistrzostw Polski w hazenie meczem IKP—HKS.

Co słychać na szerokim świecie?

W ramach l. atletycznych zawodów jubileuszowych uniwersytetu Princetown startował słynny biegacz nowozelandzki, Lovelock, który pokonał najgroźniejszych rywali amerykańskich.

W biegu na 1 milę Lovenlock zajął pierwsze miejsce w czasie 4:11,2 sek, przed 2) Glenn Cunningham o 10 y. wtyle, 3) Bill Bonthron, 4) Venzke.

Rekord światowy na tym dystansie należy do Cunninghama i wynosi 4:06.8 sek.

Peter Fick na zawodach w Paryżu w biegu na 100 m. stylem dowolnym zajął pierwsze miejsce w czasie 58,6 sek. przed Francuzem Dienerem i Nakashi.

Start Ficka w Paryżu był ostatnim jego występem tegorocznym

na terenie Europy.

Młody niemiecki pływak Gerstenberg z Magdeburga ustanowił nowy rekord Europy w biegu na 200 m. stylem grzbietowym. Czas 2:38,2 sek.

Po wysiłkach - nagrody.

Uroczystość sportowa w lokalu „Siły".

W sobotę 22 bm. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu Siły przy ul. Głównej 17, mecz w podnoszeniu ciężarów między Siła a Makabi o puhar przechodni. Pozatem w ramach imprezy nastąpi przez ŁOZA. uroczyste rozdanie nagród mistrzom okręgu na rok bieżący w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Na zakończenie zawodów odbędą się pokazowe walki zapaśnicze przy udziale zawodników klubów lokalnych.

MISTRZOSTWA ŚWIATA

W strzelaniu do gołębi.

W Brukseli odbyły się mistrzostwa świata w strzelaniu do gołębi. Reprezentant Polski p. Kiszkurno, na zawodach tych zajął

czwarte miejsce

na 45 zawodników mając wynik 277 pkt.

Pierwsze trzy miejsca zajęli: 1) Niemiec Sach, 2) Węgier A de Luniczer, 3) Belg Scheid. Wszyscy trzej mieli identyczny wynik — 281 pkt.

Pozatem w konkursie otwarcia p. Kiszkurno zajął drugie miejsce za Węgrem Luniczerem.

Skrzynka do listów.

Ckliwe biadolenie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Poważne zastrzeżenia budzą obecne programy Polskiego Radja.

Nie grzeszyły one nigdy — poza nielicznemi wyjątkami, jak np. „wesoła lwowska fala" —

zbytnią atrakcyjnością,

ale obecnie, wykorzystując okres żałoby narodowej, stały się nudne jak „flaki z olejem". I w pierwszym rzędzie pod adresem kierowników programowych RP. rzucić trzeba uwagę, iż najlepszym sposobem uczczenia przez nich pamięci Marszałka, jest ckliwe biadolenie ale praca nad zreformowaniem programów i uczynieniem ich bardziej interesującemi.

Wieczorowe trasmisje operowe, zdaje się, że ostatnio zupełnie zniesiono; brak jest humorystycznych dialogów i skeczów; możnaby za przykładem Lwowa zorganizować i w innych ośrodkach audycje regjonalne. Poznań, Wilno, Warszawa, Kraków, czy Łódź mają przecież podobnie jak Lwów swe charakterystyczne typy, sposoby wyrażania się itp., ale wszystko to leży odłogiem, a Polskie Radjo karmi swych słuchaczy niemal wyłącznie płytami gramofonowemi z firmy Feigenbaum.

Czytelnik.

—o—

Niech go żona bije!

ZEMSTA LOKATORA.

Talerz rzucony wprawną ręką pani Michałowej z trzaskiem rozbił się o głowę pana Michała.

— Gadaj, co to za listy?! — wrzeszczała czerwona z gniewu małżonka — Już trzeci list!

Guz wielkości jajka wyskoczył na czole pana Michała.

— A bo ja wiem, co to za listy? — jęczał. — Pojęcia nie mam. Nie znam żadnej Anieli.

Rzeczywiście pan Michał sumienie miał czyste. Od dziesięciu lat ani razu nie splamił swej wierności małżeńskiej.

A tymczasem od paru tygodni jakaś tajemnicza Aniela przysyłała mu regularnie płomienne listy miłosne.

„Michałeczku, mój kochanku! Kiedy znów będziesz u mnie? Kiedy znów będziesz klęczał u moich stóp i mówił, że tylko mnie kochasz? Jak sobie przypomnę, coś ty ze mną wyprawiał onegdaj, to mnie się robi gorąco. Przyjdź do twojej Anielci. Ona tęskni i czeka".

Takie listy otrzymywał pan Michał co tydzień i co tydzień żona rozbijała o jego głowę talerze i inne porcelanowe naczynia.

Pan Michał rozcierał sobie guzy, głowił się, co to za Aniela i nawet się nie domyślał, że o piętro niżej siedzi jego sąsiad pan Fejer i pęka ze śmiechu słysząc trzask tłuczonych talerzy.

— Słyszysz? — mówi pan Fejer do kolegi, wskazując sufit. — Znów rzuciła talerz! Oj, za ten ostatni list, to on zdrowo dostał w twarz.

Długo będziesz pisał te listy? — dopytuje się zaciekawiony kolega.

— Aż on będzie bez jednego zęba. Muszę nauczyć tego łobuza!

— Za co?

— Miesiąc temu poszedłem do niego z pretensją, że mi sufit przecieka. To on mnie pobił i wyrzucił za drzwi! I jak takiemu łobuzowi nie rozbić mordy?

Ale on jest silny chłop. Ja bym mu nie dał rady. Więc sobie pomyślałem: poco ja mam się narażać i go bić? Niech go żona bije!

I ty słyszysz, co się dzieje? Jemu już brak połowy zębów.. Tak długo będę pisał, aż nie zostanie mu ani jednego.

ŁÓDŹ CHCE ZORGANIZOWAĆ

mistrzostwa bokserskie Polski.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Poznaniu doroczne Walne Zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, na które jako delegaci ŁOZB wyjeżdżają prezes dyr. Wacław Taubwurcel i wiceprezes p. Heljodor Konopka. Z czterech wniosków zgłoszonych na zebranie przez Łódź na uwagę zasługuje wniosek o powierzenie indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski na rok 1936 Łodzi.

ŁOZB motywuje ten wniosek uroczystością 10-lecia jubileuszu, przyczem podejmuje się przygotować dla mistrzostw odpowiednie warunki i doprowadzić mistrzostwa do skutku.

KRÓLEWSKIE OWOCE.

Poziomki ratują amatorów mięsa.

A MALINY WZMACNIAJĄ CAŁY ORGANIZM.

Wielka prawda jest w tem przysłowiu, że wszystkim nie można dogodzić. Gdybyśmy w naszych artykułach o odżywianiu uwzględnili niektóre owoce południowe, jak figi i chleb świętojański, spotkalibyśmy się z cierpkiemi uwagami: — Jakto, reklamujecie frukty zagraniczne, gdy jeszcze ani słowa nie wydrukowaliście o malinach, truskawkach i porzeczkach? Piszemy tedy o poziomkach i malinach.

Wartość odżywcza poziomki? Nie ulega ona zakwestjonowaniu, jak to spotyka inne owoce. Na pierwszem miejscu trzeba wymienić cukier, który w tym owocu osiąga niemal 6 procent. Zwróćmy przytem uwagę, że jest to cukier w formie najłatwiej przyswajalnej. Z tego też powodu poziomki poleca się

chorym na cukrzycę,

aby urozmaicić ich skromny i monotonny jadłospis djetetyczny.

Poziomka obfituje w witaminy, a pozatem odświeża organizm, gdyż ma te właściwości, które w modnej nomenklaturze należałoby nazwać właściwościami sprzyjającemi przemianie materji.

Pozatem zawiera poziomka substancję dającą taką reakcję, jak kwas salicylowy, ale przedewszystkiem obfituje w cenne sole odżywcze

sodowe i wapniowe.

Sole odżywcze tego owocu działają na przewód pokarmowy lekko rozwalniająco, co łącznie z działaniem ziarenek, usianych na ich powierzchni, pozwala na polecenie tych jagód cierpiącym na opieszałą pracę kiszek.

Poziomki działają na organizm odkwaszająco, to też mają wartość dla wszystkich, którzy zbyt obficie

raczyli się mięsem.

Owoce te polecane są na kurację w ilości 300 do 500 gramów dziennie (Gubler). Korzyść z takich kuracyj odnoszą przedewszystkiem cierpiący na podagrę, reumatyz, kamienie żółciowe dolegliwości pęcherza i wątroby, a także skłonni do gruźlicy.

Znane są wypadki szczególnego wstrętu do poziomek. Są ludzie, którzy po spożyciu tego owocu chorują. Najczęściej występuje choroba w postaci pokrzywki. H. Leclerc twierdzi, że nie poziomki są tu winne, lecz raczej jakieś grzechy przeciwko higjenie. Trudno rozwodzić się na ten temat, gdyż i tak wątpliwe jest aby osoby, które zapadły parokrotnie na pokrzywkę po poziomkach, chciały

ryzykować nowe eksperymenty.

Za to przytoczmy tę opinję o szkodliwości poziomek, które nie wywołują zastrzeżeń szkodliwość tego owocu zauważono u chorych na egzemę.

Z poziomką leśną konkuruje druga jagoda: malina, gdyż również zaznacza się przepysznym aromatem i wykwintnym smakiem. Skład chemiczny maliny jest nieco uboższy w substancje odżywcze, niż poziomek, ale za to malina ze wszystkich owoców jagodowych najwięcej obfituje w cenne witaminy, to też już dawno oceniano właściwości przeciwszkorbutowe tej jagody.

Oddawna też oceniano właściwości wzmacniające

cały organizm

jakie przedstawia sok malinowy. Przypisywano mu też rolę wzmacniania żołądka (Gesner) oraz serca i pobudzania apetytu (Geoffroy).

Dodajmy, że maliny, podobnie jak poziomki mogą być polecane chorym na cukrzycę i urozmaicać w ten sposób ich ograniczony pod wieloma względami jadłospis.

Na zakończenie wspomnijmy, że Francuzi lubią mieszankę z poziomek (lub truskawek), malin i porzeczek. Mieszaninę tę posypuje się cukrem, a niektórzy smakosze dodają jeszcze do niej nieco wina i wszystko zamrażają w lodzie. Francuzi tego rodzaju potrawą raczą się nietylko ze względu na jej wielkie wartości smakowe, ale tak że i z tego powodu, że doceniają jej wielkie

walory zdrowotne.

Opinja ta niewątpliwie jest zupełnie uzasadniona.

Murzyni są najszybszymi

LUDŹMI NA ŚWIECIE.

Jeden z wybitnych znawców amerykańskiej lekkoatletyki Whiti zamieścił niedawno ciekawy artykuł w prasie amerykańskiej na temat specjalnego talentu murzynów do biegów krótkich i skoków. Według statystyk amerykańskich uniwersytetów na r. 1934—35 lekka atletykę uprawiało

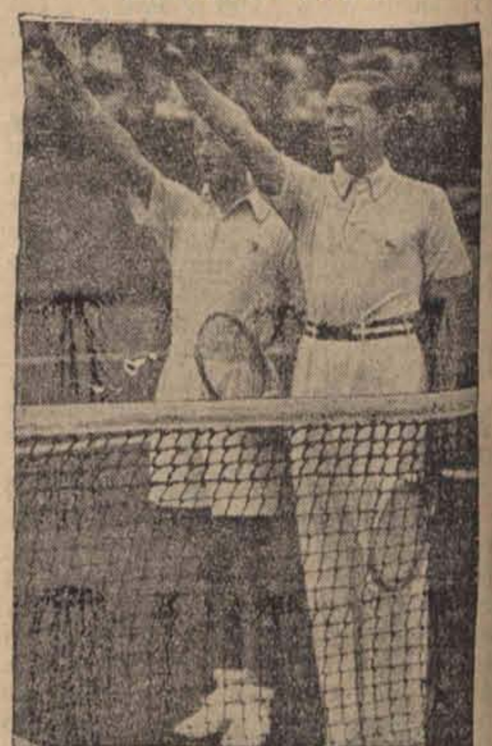
7,6 proc. czarnych.

W biegach krótkich wyróżniało się 41 proc. murzynów, w skokach 30 proc., w rzutach 20 proc., a w biegach dłuższych tylko 9 proc. Z cyfr wynika, że murzyni, mimo, że białych było znacznie więcej, górowali swymi wynikami przedewszystkiem w biegach na dystansach od 60—300 mtr. O przewadze murzynów w biegach krótkich świadczy fakt, że w finale mistrzostwa uniwersytetów amerykańskich w r. b. znalazło się 3 murzynów Johnson, Owens i Pealock) a jeden tylko biały, Maniaci, który zresztą zajął ostatnie miejsce. Jeśli dodamy do tego wyniki czarnych atletów, Tolana i Metcalfa na Olimpjadzie i w roku ub., to stwierdzimy, że najszybszymi ludźmi na świecie są murzyni. Podobno amerykańska Unja Lekkoatletyczna zamierza wystawić na olimpjadę

„czarną" sztafetę

w biegu 4x100 mtr. W ostatnich latach tylko Simpson i kanadyjczyk Wiliams dorównywali murzynom w sprintach. Podobnie rzecz się ma w skokach, gdzie daniej Habbard, następnie Gordon i Cator a ostatnio Owens (wszyscy murzyni) dzierżyli prym w skoku wdal. Również w skoku wzwyż mieli murzyni kilku zawodników, skaczących 2 mtr.

NIESPODZIANKA na korcie.



Australijczyk Mc. Grath (po lewej stronie) uległ Niemcowi Crammowi (po prawej) w rozgrywce o puhar Davisa.

Krew w plwocinie niezawsze świadczy o gruźlicy.

Niebezpieczne objawy.

Niema zda się człowieka, któryby z uczuciem lęku nie pobiegł do lekarza i zwierzył mu się z twarzą poważną i zasępioną, że zauważył krew w plwocinie lub że miał krwotok. Strach nie byłby może tak wielki, gdyby nie powszechne mniemanie, że krwioplucie jest niezaprzeczalnym dowodem istnienia gruźlicy płuc.

Czy zawsze tak jest? Jeśli krwotok powstał podczas kaszlu możemy śmiało pomyśleć o krwotoku płucnym, jeśli zaś krew trysnęła naskutek odruchu wymiotnego bardziej prawdopodobnem jest krwawienie żołądkowe. Rzecz wydawałaby się prosta, a jednak czasem trudno jest odróżnić te dwie sprawy, gdyż mogą występować razem. Zresztą przy większych krwotokach część krwi może być połknięta, a potem zwymiotowana. Nie mówiąc już o innych kryterjach różniących krwawienie płucne od żołądkowego, powstaje inne niemniej ważne zagadnienie, czy na zasadzie ustalonego krwawienia z płuc tło gruźlicze jest niewątpliwe?

Bezwzględnie najczęstszą przyczyną krwioplucia jest gruźlica. krwawienia mogą zjawiać się w ropniu płuc, w zgorzeli (gangrenie) płuc lub też w rozstrzeniach. (rozszerzeniach, rozdęciach) oskrzeli, które przecież nic wspólnego z gruźlicą nie mają.

Czy pozatem brak innych spraw mogących nasuwać wątpliwości lub wprowadzić w błąd?

Czemu nie należy w takich razach pomyśleć o kile lub o pasożytach płucnych, które również mogą dawać krwawienia. O wiele rzadszą przyczyną takich krwawień są choroby zakaźne, chociaż niejednokrotnie spostrzegano je w przebiegu grypy.

Na tem nie wyczerpują się wszystkie możliwości. Schorzenie serca z zastojem krwi w płucach również może dawać domieszkę krwi w plwocinie, to samo możemy zaobserwować niekiedy w miażdżycy sklerozie naczyń), w ucisku tętniaka aorty na oskrzele lub przebicie się jego do światła oskrzeli. W tym ostatnim wypadku krwotok może się skończyć nawet katastrofą.

Przyczyna krwawień może leżeć nawet w przełyku, a jednakowóż otrzymamy wszelkie objawy krwawienia z dróg oddechowych. Można to sobie łatwo wytłumaczyć jeśli wyobrazimy sobie, że w przełyku rozwinął się nowotwór (rak), który przebił się do tchawicy.

Z tego pobieżnego obrazu widać ile trzeba mieć doświadczenia i zrozumienia dla sprawy, by ocenić, należycie sytuację.

Jeśli krwioplucie zjawia się u człowieka w wieku starszym, który poprzednio nie chorował na płuca, mało prawdopodobnem jest tło gruźlicze. Należy raczej podejrzewać coś gorszego, a mianowicie guza płuc. Dlatego w każdym wypadku krwioplucia nie należy wahać się przed prześwietlaniem płuc, gdyż z tego, co widzimy na ekrane więcej możemy czasem wyciągnąć wniosków, niż z tego, co mówi nam ucho.

Pominęliśmy ogólną skłonność do krwawienia czyli t. zw. skazę krwiotoczną, oraz krwawienie z błony śluzowej nosa, dziąseł gardzieli, krtani itd.

Jak należy zachowywać się w wypadku krwioplucia lub większych krwawień z dróg oddechowych?

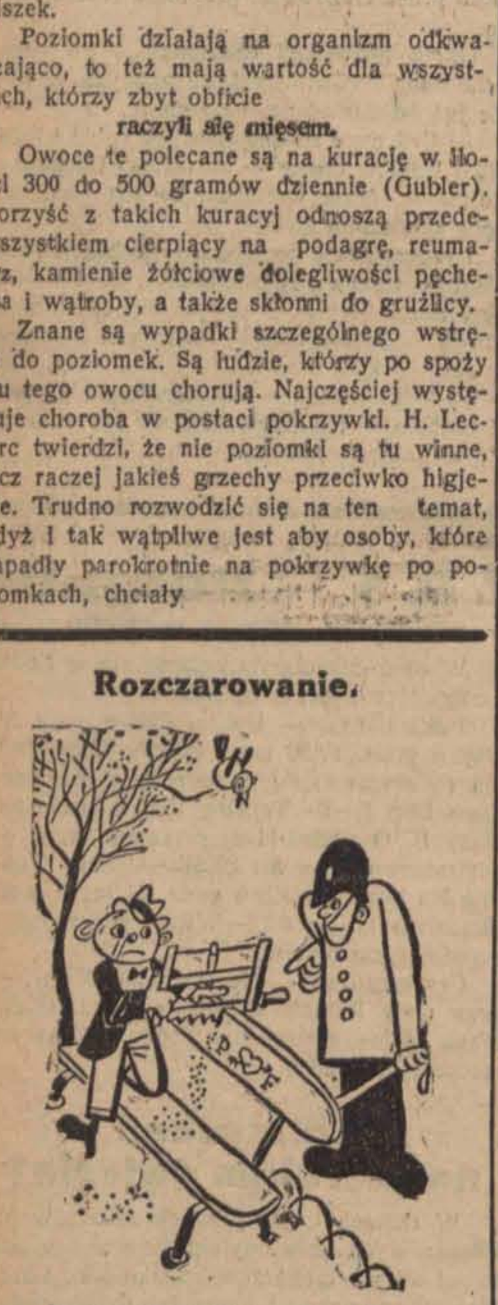
Przedewszystkiem spokój w łóżku, w pozycji siedzącej, nigdy nie leżącej może być nawet w pozycji siedzącej na fotelu ze zwisającemi kończynami. Czasem hamuje krwawienie podwiązanie kończyn. Wypić łyżkę soli kuchennej na wodzie. Przy większych krwawieniach tylko zimne mleko połykanie drobnych kawałków lodu, galaretki. W każdym wypadku pamiętać należy że przy nieznacznem nawet krwiopluciu wolno wstać z łóżka po trzech dniach, przy większych— dopiero po tygodniu. Inne wskazania może w każdym przypadku indywidualnie dawać lekarz.

Kościoły na... Saharze.

Zbożna misja Ojców Białych.

Chrześcijanizm w Algierze rozwija się pomyślnie, czyniąc wielkie postępy wśród ludności tubylczej, coraz bardziej garnącej się do Kościoła. Świadczy o tem chociażby znaczna liczba kościołów, powstałych w latach powojennych. Od r. 1918 po dziś dzień około 100 kościołów zostało zbudowanych w obrębie diecezji algierskiej i w diecezjach Oranu i Constantine. Dzięki inicjatywie prefekta apostolskiego w Chardal na Saharze budują się także kościoły na południu Algieru, na samem pograniczu pustyni gdzie pracą misyjną zajmują się Ojcowie Biali. W jednem z głównych miasteczek na Saharze, Ouargla, będącem centrum handlowem, powstał niedawno bardzo piękny kościół, utrzymany całkowicie w stylu miejscowej architektury.

Rozczarowanie.



— Dlaczego pan niszczy ławkę?
— Zerwałem z tą niewierną kobietą!

Ekwiwalent

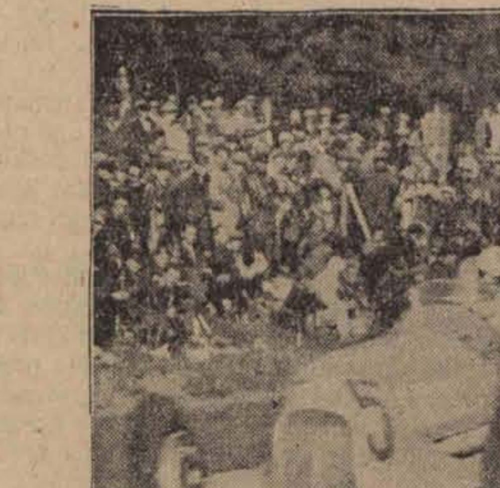


— Ja pani wyrównam szkodę za przejechaną kurę.
— Dobrze, niech pan pójdzie do kurnika znosić jaja.

Siła przyzwyczajenia.



Złodziej kieszonkowy w ogrodzie zoologicznym przy klatce kangurów.



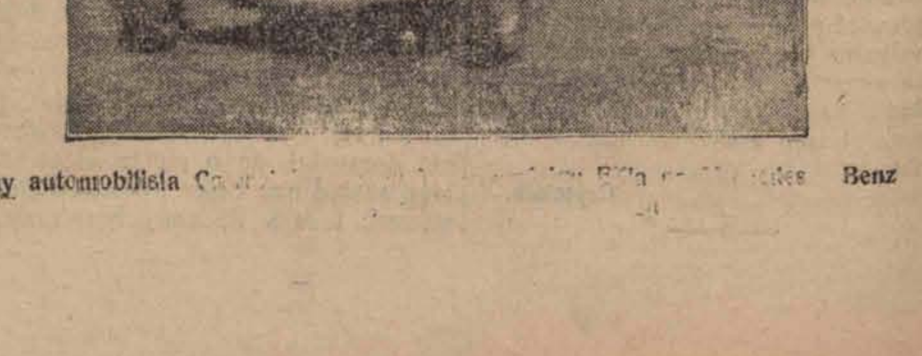
NA PLAŻY.



Początek wakacyj ożywił martwe i puste do niedawna plaże, na których młodzież spędza beztrosko czas, korzystając ze słońca i powietrza.



ZWYCIĘSKI KIEROWCA.



Słynny automobilista [illegible] Benz na